Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 50. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 1 marca 1928 r. | Rok IV.

Połączenie wydawnictw

Gońca Nadwiślańskiego i Głosu Pomorskiego.

Z dniem dzisiejszym zostały wyżej wspomniane wydawnictwa

z sobą złączone

w tym celu, aby Czytelnikom „Głosu Pomorskiego" dać pismo o tej samej objętości i bogatej treści, co „Goniec Nadwiślański".

Obecne pisma będą więc nadal wychodziły pod tytułem

Goniec Nadwiślański & Głos Pomorski

Redakcja i Admin. Gońca Nadwiślańskiego i Głosu Pomorskiego.

Tchórzliwa ucieczka listy 24

przed zdrową opinją społeczeństwa grudziądzkiego.

Wyrażamy współczucie trzystu zebranym, którzy z daleko posuniętem męczeństwem zmuszeni byli przy zamkniętych drzwiach wysłuchać trzech cudotwórców i zbawców Ojczyzny.

Grudziądz, dnia 29 lutego.

Sromotną ucieczką zaznaczyło się zebranie listy Nr. 24 w Grudziądzu. Mimo sprytnej organizacji i przedsięwzięciu różnych środków ostrożności, zebranie to miało charakter tchórzliwej ucieczki przed zdrową dyskusją tych warstw, które chciały zaprotestować przeciwko kłamliwym wywodom aż trzech referentów.

Zebranie zagaił dr. Maj, znany na naszym terenie działacz endecki, maskujący zazwyczaj swe przekonania polityczne bezpartyjnością.

Przewodniczący na wstępie zaznaczył, że przeciwników partyjnych nie dopuści do głosu, zasłaniając się prawem przewodniczącego. (Ciekawe prawo i nigdzie niepraktykowane!)

To zastrzeżenie spotkało się z gremjalnym protestem zebranych!

Jako pierwszy, Bogu ducha winien referent, zaczał wśród akompanjamentu sprzeciwów coś mówić .. p. Wojnowski. Był to jakiś tam kandydat poselski. Dobrnął szczęśliwie w piętnastu minutach do końca, a następnie pierwsze skrzypce ujał znany separatysta, p. Ossowski. Wywody tego mówcy, więcej demagogiczne, niż mądre, wywoływały na sali huragany śmiechu zebranych i okrzyki: „A gdzie autonomia dla Łasina!" P. Ossowski wśród powodzi wykrętnych, adwokackich wywodów twierdził, że Związek Ludowo-Narodowy też jest za rządem. Głosy: Za jakim! Mówiąc do zebranych p. Ossowski przekonywał: „Wy przecież nie jesteście endekami". (Święta racja, na zebraniu, mimo zaproszeń, najmniej było endeków.)

Mówca wśród stałych zapytywań zebranych, stał bezradny i kiepskim dowcipem usiłował pokryć swe zmieszanie.

Najbardziej demagogiczny, jarmarcznym stylem wypowiedziany referat, był własnością p. Fidlera z Bydgoszczy. Ten sobie na koniu demagogicznym użył. Na głośne zapytanie: „A coście zrobili z Narutowiczem?!" — odpowiedział że: „Zabójca Narutowicza postąpił tak, jak mu sumienie nakazywało". — Ten ohydny sposób sankcjonowania potwornej zbrodni spotkał się z burzą sprzeciwów, tak, że niefortunny mówca wśród ogólnej wrzawy nie mógł dokończyć swego przemówienia.

Na salę posypały się ulotki z Nr. 30 i obrazki ilustrujące, jak „praworządna" endecja dokonała niecnego, hańbą okrywającego karty naszej historji mordu, na osobie uosobiającej Majestat Polski, prezydencie Narutowiczu.

Prezydjum, widząc tak zdecydowaną postawę zebranych, wśród ogólnego wołania: „Dyskusja, gdzie jest dyskusja! Co z pytaniami, będziemy stawiać pytania!" — zaintonowało: „Boże coś Polskę", które niestety, zmieszało się z „Czerwonym sztandarem".

Zwraca powszechnie uwagę fakt, że przedstawiciele N. P. R-u, którzy na zebranie endeckie tłumnie przybyli za zaproszeniami, zachowali się życzliwie, nawet oklaskując referentów. Jest to dowód więcej, cichego solidaryzmu przedwyborczego endecko-enperowskiego.

Po wyjściu z zebrania, uczestnicy jego komentowali zebranie Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, na którem prezydjum postąpiło zbyt liberalnie, dając wypowiedzieć się wszystkim. Ciekawe, że N. P. R. wtenczas zabierało głos i robiło wrzawę.

Na zebraniu endeckiem tych głosów zabrakło.

Lista Nr. 30 Kat. Unji Ziem Zachodnich, urządzając zebranie szła z otwartą przyłbicą, nie obawiając się opozycji. Inaczej postąpiła endecja, która tchórzliwie zamknęła zebranie trzema niemądremi referatami. Należy zaznaczyć, że organizatorzy zebrania zamknęli salę na klucz nie wpuszczając pod koniec nawet swych zwolenników w obawie, aby się nie dostał ktoś z opozycji.

Silnie zorganizowana bojówka, wśród której zauważyć było można młokosów z uniwersytetu poznańskiego, odciągniętych od normalnych akademickich zajęć, oklaskiwała do spółki z prezydjum, wśród którego znalazł się także urzędnik magistracki, p. Raszkowski, — mętne, demagogiczne referaty „trzech zbawców Ojczyzny".

Tak się niesławnie skończyło zebranie listy Nr. 24 i po tem można będzie osądzić wynik wyborów w dniu 4 marca.

Anemiczny okrzyk: „Niech żyje marszałek Trąmpczyński!" zagłuszyło potężne wołanie: „Niech żyje marszałek Piłsudski!"

Sąd nad burzycielami.

Stały czytelnik „Słowa Pomorskiego" o ile dotychczas nie dostał jeszcze pomieszania zmysłów, czytając te wszystkie buńczuczne zwycięstwa wiecowe listy nr. 24, pomyśli sobie: skądże, u licha, tyle hałasu i tyle denerwujących zabiegów Narodowa Demokracja wyczynia, gdy zwycięstwo już, już ma kompletne. Naco trudzić separatystę p. Ossowskiego wyjazdami, naco narażać p. Sołtysiaka i jego bojówkę na przykre niespodzianki, poco wyrzucać tyle bibuły wyborcz., poco urządzać żebraniny na cele wyborcze pod płaszczem obrony interesów właścicieli domów? Naco to wszystko? Wszak już zwycięstwo odtrąbione!

Aliści „zasadnicza opozycja" krzykiem zagłuszyć chce, nurtujący już oddawna w tej partji rozkład? Zakrzyczeć chce takie, naprawdę wesołe momenty, jak ten, że np. w Tucholi na wiecu endecji, na jej własnym wiecu, uchwalono prawie że jednogłośnie pogardę dla listy nr. 24!

Obóz obwiepolski nie jest pewien siebie i swych nielicznych zwolenników. Tumultem i krzykactwem chce zagłuszyć nagą prawdę, że oto zbliża się dzień sądu nad tymi, którzy innym przeszkadzają w dziele twórczej budowy podstaw życia państwowego.

W ślepym zaułku Narodowej Demokracji jest duszno i ciasno dla umysłów szeroko pojmujących interes narodu i państwa.

W tej karnej do niedawna endecji, o dyscyplinie partyjnej, mocno wyrobionej, zaczynają się głębokie zaznaczać rysy.

Co lepsze jednostki z ślepego zaułka wychodzą na otwarty, bity gościniec współpracy z rządem.

Ludzie światli, szlachetni, rewidują swój stosunek do tej partji, której całym współczesnym programem jest burzenie tego, kto co zrobi i wyuzdana nierzeczowa krytyka zbawiennych zamiarów rządowych. Wszystko to oblane mętnym frazesem. I to ma być programem tej partji?

W tym programie nie mogły się zmieścić takie jednostki jak prof. Uniw. Peretiatkowicz, nie mógł się zmieścić redaktor Sadzewicz, za ciasno i za duszno było b. wicewojewodzie p. Stan. Tempskiemu.

W wydanej przez siebie „Gazecie Porannej — 2 grosze". red. Sadzewicz pisze:

„Obóz narodowy znajduje się w ciasnym, dusznym i ślepym zaułku, w którym pobyt staje się nieznośny da każdego, który pragnie żyć i pracować dla Polski."

„Zatrucie duszną atmosferą tego ślepego

zaułka, w którym znalazł się obóz narodowy, w znacznej mierze wskutek błędów swych przywódców, znalazło jaskrawy i bolesny wyraz w słowach, że „Polski nie będzie“. Szukajmy wyjścia z tego ślepego zaułku ku otwartej drodze pracy państwowo-twórczej, ku jasnemu słońcu przyszłości Polski“.

Są to słowa nie jakiegoś tam ciury partyjnego, ale **człowieka ze sztabu generalnego Narodowej Demokracji,** b. posła z tego obozu, członka Głównego Komitetu, a więc mózgu partji, **naczelnego redaktora organu endeckiego,** a więc człowieka, trzymającego rękę na pulsie pracy partyjnej.

Endecja nie może przeboleć tej utraty, to też z całą **sadystyczną nienawiścią rzuca się na człowieka, nazywając go alkoholikiem,** Bóg wie czem jeszcze, tak, jakby alkoholikiem stać się można było przez jeden wieczór głębokich rozmyślań i decydującego postanowienia zerwania z mafją ósemkowej chjeny.

Dopóki red. Sadzewicz był w łonie ich organizacji, zrobionoby go w miarę potrzeby abstynentem. Jeśli już przeszedł do innego obozu, to biada mu.

Tak nisko, tak po łobuzersku **umie się mścić obóz, który pretenduje do objęcia kierowniczej linji politycznej kraju.** W tem nieprzebieraniu środków walki z innemi ugrupowaniami **mieści się zarodek słabości Narodowej Demokracji i jej listy nr. 24.**

Silny nie ucieka się do słabych i niskich argumentów.

W „Dzienniku Poznańskim“ p. Stanisław Tempski, b. wiceprezes Narodowej Demokracji na okręg Pomorski, wyjaśnia, **dlaczego wystąpił z Narodowej Demokracji. Cała długa spowiedź jest naprawdę rewelacja i powinna otworzyć oczy** tym, którzy do dzisiejszego dnia obłędem partyjnym wiedzieni, nie umieja odróżnić prawdy od fałszu, szczerości od obłudy.

Patentowani oszczercy niech wezmą **sobie głęboko o serca te słowa myślącego patrjoty, który wyrobił w swoim krytycznym i prawym umyśle tę szczerą prawdę,** nie obawiając się narazić całemu fanatycznemu sztabowi Narodowej Demokracji.

Jasna prawda tak bije z tych oto szczerych słów:

„Jeżeli zrozumiemy, że żyjemy nadal w stanie walki o byt Państwowości Polskiej, jeżeli w tej ogólnej wojnie gospodarczo-politycznej, prowadzonej nawet otwarcie z Niemcami i Litwą, jako strażą przednią Moskali, naród znalazł Wodza, **który zwycięża, to obowiązkiem każdego Polaka jest, mu służyć, a nie wolno podrywać autorytetu Wodza, nie wolno go szkalować dla drobnych stosunkowo usterek, gdy w wielkich sprawach działa zwycięsko.**

W takim stanie rzeczy złą usługę oddaje Państwu, kto Wodza zohydza potwarzą oszczercza: jako potwarz taka wskazuję szkalowanie Piłsudskiego **przez Narodową Demokracje, że jest wrogiem Kościoła Katolickiego. Któż o tem jest powołany decydować, czy Rząd jest Kościołowi miły, czy wrogi? Czyż arbitrami w tych sprawach mają być pp. redaktorzy „Kurjera Poznańskiego“ i „Słowa Pomorskiego“ i zwiedzeni ich swadą działacze endeccy?“**

Czyż więc większą znajdzie wiarę u Pomorzan p. Sacha?

Rozpada się Narodowa Demokracja, trawiona starczą niemocą. Dzień 4 marca i zwycięstwo Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30 **da nam narodziny nowego czynnika państwowo-twórczego.**

(es).

Wilki napadają na żołnierzy KOP-u.

Warszawa, 28. 2. (PAT.) Wskutek wielkich śniegów i długotrwałej zimy na naszem pograniczu północno-wschodniem, wilki ruszyły z lasów w większych ilościach i gnane głodem, podchodzą blisko osiedli ludzkich.

Stają się one plagą również dla patroli K. O. P-u, które niejednokrotnie już musiały staczać potyczki z wilkami lub też szukać przed niemi ucieczki. Ostatnio wielkie stado, złożone conajmniej z 40 wilków, napadło na dwu ułanów, którzy cudem prawie zdołali zbiec i schronić się w jednej ze strażnic.

Zwycięstwo starań przedstawicieli rzemiosła pomorskiego o tanie kredyty dla wzmocnienia ich warsztatów.

Rząd obecny otoczył rzemiosło szczególną opieką.

Pomorze otrzyma najtańszy kredyt, bo po 6 procent.

Jak już donosiliśmy, rząd przyznał kredyty dla rzemiosła. Obecnie nastąpił definitywny jego podział jak i ustalenie bliższych warunków, z czego najważniejsze jest to, że kredyt jest dwa i pół-letni, a dalej, że dla Pomorza stopa procentowa wynosi 6 procent, a więc o 3 proc. niżej jak w innych województwach. Zaznaczyć wypada jeszcze, że rozdział kredytów nastąpi przez Komunalne Kasy Oszczędności, a to z uwagi na to, że znajdują się w każdym powiecie, a chodzi o to, ażeby kredyt jaknajprędzej uprzystępnić.

Wpływ na rozdział kredytów będzie miało rzemiosło samo, gdyż o przyznaniu kredytów decydować będą komitety, utworzone z grona rzemieślników, w porozumieniu z miejscowemi organizacjami, a głównie z Izbami Rzemieślniczemi, które służą radą i pomocą przy tworzeniu tychże komitetów.

Wszystkie Banki Komunalne winny wystąpić jaknajrychlej z wnioskami o kredyt do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Komunikat szczegółowy brzmi:

Podział kredytu rzemieślniczego, podwyższonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu rady nadzorczej w dn. 22 bm. o 11.5 do 13.5 miljonów zł., powierzony został komunalnym kasom oszczędności. Występują one z wnioskami o przyznanie kredytu do oddziałów B.G.K., położonych w ich obrębie, poczem na zasadzie wniosku oddziału zakład centralny B.G.K. przydziela poszczególnym komunalnym kasom oszczędności kredyt w odpowiedniej wysokości. Celem racjonalnego rozdziału kredytów utworzone zostały przy kasach oszczędności specjalne komitety dla rozdziału tych kredytów, składające się z przedstawicieli rozmaitych gałęzi rzemiosła pod przewodnictwem delegata B.G.K., którym jest zazwyczaj kierownik oddziału, względnie delegowany przez niego starszy urzędnik, natomiast w miejscowościach, w których niema oddziału, starosta wzgl. burmistrz.

Kredyt ten spłacany będzie w równych ratach kwartalnych i udzielany będzie na 10 kwartałów, t. j. na 2 i pół lat. Oprocentowanie wynosi: w województwach śląskiem i pomorskiem 6 proc., w pozostałych województwach 9 proc. w stosunku rocznym.

O czem mówi odpowiedź litewska?

Jeszcze o cierpliwości i dobrej woli rządu polskiego.

Kowno, 28. 2. Odpowiedź litewska na ostatnią notę Polski zawiera obszerną treść. Składa się ona z dwóch części. Część pierwsza jest bardzo niejasna i najwidoczniej zmierza do powikłania sprawy.

W drugiej części Waldemaras wyraża gotowość podjęcia rokowań z Polską po sesji marcowej Rady Ligi Narodów.

Jako miejsce rokowań proponuje rząd litewski Królewiec.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że kilkakrotna zmiana tekstu noty litewskiej dokonywana była pod wpływem przedstawicieli dyplomatycznych wielkich mocarstw w Kownie.

Rząd polski był zdecydowany powtórnie wysunąć na sesji marcowej Rady Ligi sprawę niewykonywania przez Litwę zaleceń grudniowych Rady Ligi o uregulowanie stosunków sąsiedzkich z Polską.

O ile tekst noty litewskiej da podstawę do stwierdzenia, że Litwa gotowa jest podjąć lojalnie rokowania, to rząd polski, wykazując daleko idącą cierpliwość w stosunku do kowieńskich dyplomatów, zdecyduje się może na odroczenie wystąpienia w Genewie aż do sesji czerwcowej.

*

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.) Dziś wieczorem rząd polski otrzymał odpowiedź litewską.

Wielki pożar Banku Rolnego w Warszawie.

Bohaterskie wysiłki straży pożarnej.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 2 w nocy wybuchł wielki pożar w nowowzniesionym gmachu Państwowego Banku Rolnego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 50.

Ogromna łuna objęła południowo-zachodnią część nieba nad Warszawą, alarmując zapóźnionych przechodniów i mieszkańców okolicznej dzielnicy.

Wszystkie oddziały straży ogniowej ruszyły pospiesznie na ratunek.

Pożar powstał od piecyka w niewykończonej części gmachu, w której pracowali robotnicy przy ostatecznem ukończeniu elewacji od strony ul. Nowogrodzkiej, gdzie wysokie na 6 pięter oszalowanie, prowizoryczne budowli stanęło w ogniu.

Wszystkie straże pożarne pod kierunkiem kom. Prokoppa zajęły stanowiska, tak, że około godz. 2.30 kilkanaście wysokich drabin i kilkadziesiąt węży znalazło się w pełnej akcji.

Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i objął około godz. 2.40 górne piętra wykończonego gmachu, ogarniając gryzącym dymem ratowników. Kilku z nich zemdlało.

Wówczas komendant straży zarządził akcję od strony ulicy Składowej, gdzie ustawiono najwyższe drabiny i tą drogą dotarto na dach, aby ratować górne piętra Banku.

Po kilku godzinach, dzięki bohaterskim wysiłkom straży pożarnej, ogień zdołano ugasić, niemniej jednak nie uniknięto poważnych szkód i strat.

*

Gmach Banku Rolnego przy zbiegu ul. Nowogrodzkiej i Składowej zaczęto budować w styczniu r. ub. Pracowało przy budowie 560 robotników a koszt budowli obliczony był na 8 milj. złotych.

W wielkim, sześciopiętrowym pałacu, pracować miało 800 urzędników centrali Banku, oraz oddziału głównego, obsługującego 5 województw.

Piękna sala posiedzeń obliczona była na 120 osób.

Budowa dobiegała końca i niebawem nowy gmach miał być oddany do użytku Banku.

Order „Czerwonego sztandaru“.

Moskwa, 28. 2. — Z okazji 10-lecia armji czerwonej nadano 50 kobietom najwyższe sowieckie odznaczenie „Order Czerwonego Sztandaru“. Orderem tym odznaczono również 950 mężczyzn.

Ford przyjeżdża do Polski.

Berlin, 28. 2. Henryk Ford przybywa w kwietniu do Berlina. Przyjazd jego pozostaje w związku z niedopuszczeniem samochodów Forda do ruchu ulicznego w Niemczech pod pretekstem, iż nie posiadają ręcznych hamulców.

Ford zamierza odwiedzić również Polskę w związku z planowanem uruchomieniem w jednym z krajów europejskich fabryki samochodów na eksport do Rosji.

Czescy dezerterzy.

Łuck, 28. 2. (PAT.) W tutejszym sądzie okręgowym odbył się proces czeskich lotników dezerterów Miki i Marka, oskarżonych o wystąpienie zbrojne przeciwko władzom i usiłowanie dokonania zabójstwa komendanta posterunku.

Sąd skazał Mikę na 4 lata ciężkiego więzienia, a Marka — na 2 lata ciężkiego więzienia.

Na froncie przedwyborczym.

Zwycięski pochód 30-ki.

Biskupiec, pow. toruński.

Dnia 21 bm. o godz. 5-tej, odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Wiec zagaił ogólnie lubiany nasz sołtys, p. Kujawski, który udzielił głosu p. Odrowskiemu. Referent w doskonale ujętym referacie przedstawił sprawy wyborcze, określił jasno, że tylko Katolicka Unja Ziem Zachodnich jest jedynym blokiem stronnictw, który wypełnił list biskupów polskich. — Mówca przedstawił program Kat. Unji Z. Z., wykazał dobitnie, że szaleństwo polityczne popełniają stronnictwa walczące przeciwko obecnemu Rządowi. Cyframi mówca wyjaśnił grożące niebezpieczeństwo niemieckie wobec ogromnego rozbicia głosów polskich na wielką ilość list polskich.

W dyskusji zabierali głos p. Bukowski, który gorąco polecał wszystkim zebranym, aby tłumnie głosowali na nr. 30, gdyż jest to lista, która reprezentuje wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, jest to lista, niemająca nic wspólnego z żydami i masonami. Zabrał jeszcze głos p. Bilecki z Chełmży (Wyzwoleniec), który się na każdym wiecu inaczej nazywa. Referent, p. Odrowski, na wszystkie pytania odpowiadał rzeczowo z naturalnym swoim spokojem, a dał należytą odprawę Wyzwoleńcowi, który, przysłany celem siania zamętu, musiał uciec z sali wobec zdecydowanej postawy wiecowników. Wiec zakończono uchwałą, że wszyscy głosować będą na nr. 30 i odśpiewaniem „Boże, coś Polskę". Wśród okrzyków i burzy oklasków na cześć referenta, p. Odrowskiego, opuszczają wiecownicy salę, niosąc zdrowe ziarno polityczne do domu.

*

Lubianka, pow. toruński.

Dnia 21 bm., o godz. 8, odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich na sali p. Winiarskiego. Reerat polityczny wygłosił pan Odrowski. W dyskusji zabierali głos pp. Kucięba, Dusiński i przesławn ykrzykacz Wyzwoleniec Kruk. Rzeczową odprawe dał Wyzwoleńcom referent p. Odrowski. Już po 12 w nocy wiec zakończono.

*

Sienroń, pow. toruński.

Dnia 22 bm., o godz. 6, odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodn. na sali p. Omieczyńskiego. Wiec zagaił p. Kowalski, lubiany działacz miejscowy, który udzielił głosu p. Odrowskiemu. Referent w pięknym referacie porywał wprost licznych słuchaczy. W dyskusji próbował socjalista Tomaszewski z Cichoradza agitować za nr. 2. Druzgocącą odprawę udzielił czerwonym referent p. Odrowski, wykazując ich metody, prowadzące do ogłupiania robotnika polskiego i zaprzedania go żydom i masonom. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę". Na cześć referenta p. Odrowskiego wzniesiono okrzyk „Niech nam żyje!"

Manifestacyjny wiec Kat. Unji Ziem Zach. w Jeżewie.

Całość obywatelstwa Jeżewa za Unją. — Rezolucja uchwalona.

Na przepełnionej sali lokalu p. Wasikowskiego w Jeżewie odbył się wielki wiec manifestacyjny Kat. Unji Z. Z. w niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 12.30. Wiec zagaił p. M. Lorkowski z Świecia, powołując na przewodniczącego p. Żurka z Jeżewa, na ławników pp. Warszaka i Kanabaja z Biechowa. Referat wygłosił p. Mozur z Grudziądza. W swojem treściwem przemówieniu wytłumaczył, co jest Unja, napiętnował politykę poszczególnych partyj, które idą do wyborów samopas, i nawoływał, aby dnia 4 i 11 marca oddał każdy swój głos jak jeden mąż na listę nr. 30.

W dyskusji zabierali głos pp. Babiński (N.P.R.), Jabłoński („Piast") i p. Kanabaj. Ostatni utartym zwyczajem zwalczył N.P.R. Rzeczowo odpowiedział jeszcze referent p. Mozur. Pozatem zgłosili się w dyskusji do głosu między innymi pp. Guziołek z Grudziądza (P.P.S.) i towarzysz z Świecia, których to do głosu nie dopuszczono. Na zakończenie zabrał głos p. Lorkowski z Świecia, który wytłumaczył zebranym stanowisko Stanu Średniego do Rządu marszałka Piłsudskiego i odczytał następującą rezolucję:

„My zebrani na wielkiem zebraniu przedwborczem Katol. Unji Z. Z. w Jeżewie w dn. 26 lutego 1928 r., przedstawiciele wszystkich stanów, po wysłuchaniu referatu uchwalamy głosować na listę nr. 30 Kat. Unji Z. Z., która łączy w myśl wskazań listu Ks.Ks. Biskupów cztery stronnictwa polskie w największy blok polski na Pomorzu, łączy wszystkie stany, wieś i miasto, w jedną całość, a oparta o zasady katolickie i narodowe, dąży do rzetelnej współpracy z rządem".

Zebrani rezolucję uchwalili. Po jej uchwaleniu odśpiewano „Boże, coś Polskę". Po zamknięciu zebrania Katol. Unji Z. Z. usiłował p. Guziołek i jego tow. urządzić wiec P.P.S., lecz energiczna postawa policji rozproszyła p. Guziołka wraz z jego towarzystwem.

Wielkie zwycięstwo Kat. Unji Ziem Zach. w Terespolu Pom.

Dnia 26 bm., o godz. 12, zagaił członek Pow. Komitetu Wyborczego Kat. Unji Z. Z. p. Leon Michałowski z Świecia, zebranie przedwyborcze w Terespolu Pom.

Na przewodniczącego wybrano p. Rybińskiego, prezesa niższych Urz. poczt. w Terespolu; na sekretarza p. Kellasa z Grucznа; na ławników pp. Woyszwiłła i Szczepańskiego z Terespola.

Przewodniczący udzielił następnie głosu p. Michalskiemu z Bydgoszczy, prezesowi Zw. Urzędników Kolej. Referent w swojem przeszło godzinnem przemówieniu wyjaśnił zebranym gospodarkę polityczną i wewnętrzną przed wypadkami majowemi w r. 1926, a obecną pod rządem marszałka Piłsudskiego. Dalej wyjaśnił stanowisko poszczególnych bloków politycznych do obecnego Rządu, wzywał do oddania głosu przy wyborach na listę 30 i zakończył swój treściwy referat okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego i Katol. Unji Ziem Zachodnich nr. 30, który to okrzyk zebrani powtórzyli gromkim głosem.

Przewodniczący podziękował p. referentowi za treściwy referat.

W dyskusji nad referatem zabrali głos pp. przewodniczący Rybiński i Sławecki, którzy nawoływali zebranych do oddania głosów przy wyborach w dniach 4 i 11 marca br. na listę nr. 30. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" zakończono zebranie.

Kolejarze i pocztowcy za listą 30.

Laskowice, dnia 28 lutego.

W niedzielę, dnia 26 bm., odbyło się zebranie przedwyborcze Katol. Unji Z. Z. dla urzędników kolejowych i poczt. w Laskowicach, na sali p. Konerta. Referat wygłosił prezes Urzędn. Kolej. p. Michalski z Bydgoszczy; w streszczeniu zobrazował całokształt pracy p. marszałka Piłsudskiego od wypadków majowych do czasu obecnego. Zebrani przekonali się, że tylko 30-ka może zapewnić poprawę bytu pracownikom państwowym, idącym po linji Rządu.

W dyskusji zabierali gos pp.: Stasierowski, Rogatowski z Możeszczyna i urzędnik pocztowy p. Rybiński z Terespola, którzy nawoływali swych kolegów do współpracy z Rządem i golsowania na 30-kę.

Okrzykiem: „Niech żyje p. marszałek Piłsudski i 30-ka!" zakończył p. przewodniczący zebranie.

Lista nr. 30 jest katolicką.

Im bliżej dnia wyborów, tem częściej i głębiej zastanawia się każdy, na którą listę oddać swój głos wyborczy, by spełnić należycie swój obowiązek tak w stosunku do państwa jak i narodu.

Z pośród wielkiej ilości list wyborczych ogół miejski przedewszystkiem interesuje lista Nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Każdy obywatel, pragnący dobra kraju, zdaje sobie jasno sprawę, iż dobrobyt ogólny tylko wówczas jest możliwy, jeśli będzie istniała harmonijna współpraca między całem społeczeństwem a rządem, stojącym na czele Państwa.

Tę hamonijną i rzeczową współpracę nad odrodzeniem gospodarczem kraju, głosi Katolicka Unja, pragnąc, by nad całem życiem państwowem Polski górowały przedewszystkiem interesy gospodarcze, oparte o ideały katolickie i narodowe.

Rozpanoszone partyjnictwo, pragnąc pozbawić wpływów Katolicką Unję i osłabić jej poważanie, stara się i ogłasza w sposób zły, iż Katolicka Unja jest związana z masonami i żydami.

Rozsiewane te wiadomości są fałszem i zwykłem oszczerstwem, obliczonem na odciągnięcie głosów liście nr. 30.

Jak się przedstawia ta sprawa w rzeczywistości, najlepiej powiedzą o tem fakty. Na całej liście Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nie stoi ani jeden żyd, czy to do sejmu czy do senatu, czy też na liście państwowej. Wszak gdyby te wiadomości polegały na prawdzie, czyż do pomyślenia byłby fakt, iż na liście nr. 30, na czołowych miejscach stoją ks. Prałat Madej i ks. Prałat Czuj?

Lista Nr. 30 Katol. Unji Ziem Zachodn. jest listą szczerze katolicką i narodową, wiążącą w sobie interesy szerokich sfer mieszczańskich z interesami wsi.

Ponieważ zaś jednocześnie Katol. Unja Ziem Zachodnich pragnie i dąży do odbudowy gospodarczej kraju, opartej o twórczą i rzeczową współpracę z polskim rządem, przeto w dniu 4 marca każda obywatelka i każdy obywatel odda swój głos na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.

Na marginesie.

Warszawski pomysł uczczenia rocznicy 10 lecia Państwa Polskiego.

Niezwykle trafne i rzeczowe uwagi zawarte są w n-rze 57 „Epoki" w refleksjach pt. „Duch blichtru". — Oto magistrat warszawski postanowił ku uczczeniu 10-lecia istnienia państwa polskiego wybudować gmach opery za 10 miljonów złotych.

Nowy, wspaniały gmach opery — pisze „Epoka" — i to: „w mieście, w którem 51 proc. (t. j. 5 662) zabudowanych posesji nie posiada kanalizacji, a trzecia część (3 491) nie ma wody choćby w studniach podwórzowych; w którem piąta część mieszkań (prawie 40 000) zajmowana jest przez dwie lub trzy rodziny w jednym lokalu; w którem — według danych magistrackiego wydziału zdrowia — jest 4 685 mieszkań pozbawionych całkowicie światła, a 11 756 lokali wilgotnych (w tych dwóch kategorjach mieszkań gnieździ się 20 000 rodzin); w którem znaleźć można „mieszkania" w katakumbach pod (!) suterynami, dokąd ludzie opuszczają się na powrozach; w którem praca prątku gruźliczego zabija tysiące nędzarzy i z roku na rok zwiększa odsetek śmiertelności (tem większy, im większe przeludnienie i większa bieda, a więc: w śródmieściu 9,4 proc. na Pradze — 14 proc. na Bródnie — 19 proc.); w którem mieszkania dzielnic robotniczych w 99 proc. pozbawione są elektryczności i gazu, szereg mieszkań nie ma okien i palenisk, a tylko 2 proc. ma ustęp; w mieście, które zna gehennę bezdomnych i nieludzkie tragedje życia w namiotach i pod golem niebem — w takiem oto mieście wpaść na pomysł budowania nowej opery kosztem 10 miljonów złotych, na to zaiste, trzeba mieć dużo, bardzo dużo odwagi.

Za takie rzeczy biedni ludzie się gniewają... Takie pomysły dobrą oddają przysługę nieprzyjaciołom, t. zw. ładu i porządku. Takie absurdy podsycają bunt wewnętrzny w świecie nędzy i rodzą różne, różne myśli...

A jeżeli, w imię spraw wyższej kultury, na piekielny obraz nędzy mielibyśmy zamknąć oczy — jeśli kto tak potrafi — to przecież byłyby cele piękne i poważne, instytucje znakomite, które możnaby stworzyć za tak wielką sumę. Czy już mamy za dużo pomocy dla nauki, literatury i sztuki? Czy już mamy za dużo domów ludowych, bibljotek, muzeów?

Panowie ojcowie miasta, straciliście rozum!"

Monumentalny wysiłek twórczy Ameryki.

Każda dziedzina pracy ludzkiej wykraczająca poza przeciętne normy wysiłku nawet zbiorowego, osięga te wyżyny monumentalności twórczej, które przytłaczając swoją potęgą współczesne pokolenia wyciskają na nich trwałe piętno swojej despotycznej władzy.

Europę ujarzmił dziś całkowicie kapitalizm amerykański, ten apokaliptycznie monumentalny cielec złoty, przed którym w bałwochwalczym niemal hołdzie całopalne często ofiary składają ludy starego świata. Nowożytne Kalebasy — ministrowie finansów, co raz udają się na pobożne pielgrzymki do nowojorskich świątyń dolara, modlić się o łaskę złotego deszczu dla wyćieńczonych pożarem wojennym krajów.

Stany Zjednoczone skłonne są odgrywać rolę Jowisza wobec tęsknie wyczekującej Danae — Europy, żądają jednak nietylko dziękczynnych hymnów, ale i cennych ofiar.

I oto na monumentalnych ostanach Wall-Street składane są pokorne monopole państwowe, zastawy celne, koncesje bankowe, przywileje handlowe, dzierżawy górnicze, precjoza narodowe, bogactwa krajowe, majątki państwowe.

Obecnie Ameryka, oprócz wasalstwa ekonomicznego niedwuznacznie domaga się rozbrojenia militarnego.

Dekretem Stanów Zjednoczonych świątynia Marsa ma być zamknięta, ludy czcić winny jedynie dolarowego Merkurego.

Ameryka opiera potęgę swojego despotycznego autorytetu na monumentalnym wysiłku twórczym kapitału, o którego przygniatającej zaiste wielkości najwyraźniej świadczą objektywne dane statystyczne.

W dziedzinie praw militarnych cyfry brzmią imponująco: budżet wojskowy wynosi około 700 miljonów dolarów! — Wartość floty wojennej dochodzi do 2.500 miljardów dolarów. Przytem Stany Zjednoczone posiadają więcej niż 13.000 dyplomowanych lotników.

Od czasu do czasu urządzane są próbne mobilizacje, przyczem odbywają się rewje wojskowe, w których bierze ogółem udział 16 miljonów ludzi. „Si vis pacem para bellum“, wydaje się być hasłem pacyfistów amerykańskich.

Ta imponująca wielkość militarna jest pośrednim wynikiem dobrobytu państwowego, wypływającego z coraz bardziej utrwalającej się hegemonji ekonomicznej i finansowej. Dochód bowiem roczny Stanów Zjednoczonych jest przeszoł dwa i pół razy większy od połączonych dochodów Anglji, Francji, Niemiec i Japonji! Blisko połowa wszechświatowego zapasu złota znajduje się w podziemiach skarbów banków nowojorskich. Pieniądz jest tani, dzięki czemu produkcja przemysłowo-hutnicze osiągnęła zawrotne iście cyfry. Ameryka dostarcza 60 proc. ogólnoświatowego kontyngentu bawełny, co przedstawia wartość 1,500 miljardów dol. W 1923 r. piece hutnicze Stanów Zjednoczonych przerobiły 31 miljonów tonn żelaza, kopalnie zaś dały 600 miljonów tonn węgla, podczas gdy Francja w tym czasie wykazuje 3 i pół miljona tonn żelaza i 40 miljonów tonn węgla. I w dziedzinie miedzi zajmuje Ameryka również pierwsze miejsce, produkując trzy piąte całej ilości tego metalu.

O majątku państwowym świadczy tak charakterystyczny szczegół, jak wartość kolei żelaznych, przekraczająca sumę 20 miljardów dolarów!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pożyczka dla miasta Warszawy.

W dniu 27 bm. p. minister skarbu odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami zarządu m. Warszawy i z pełnomocnikami konsorcjów bankierskich, jako to: Stone, Webster and Blodget, The first National Corporation of New York i The first National Bank of Boston.

Jak się dowiadujemy, konferencje te stoją w ścisłym związku ze sfinalizowaniem pożyczki amerykańskiej dla m. Warszawy na cele inwestycyjne w kwocie 10 milj. dolarów.

O Radę Gospodarczą.

Jak wiadomo, opinjodawcza komisja rolna złożyła rządowi konkretny wniosek w sprawie powołania do życia Państwowej Rady Gospodarczej. Projekt utworzenia takiej rady został oddany do rozpatrzenia specjalnie powołanej do tego komisji, w skład której weszli: prezesi poszczególnych komisji opinjodawczych w osobach p. Buzka, jako przewodniczącego; Wierzbickiego i Simona, oraz 2 członków z każdej komisji.

Na dwóch odbytych dotąd posiedzeniach tej komisji nie zdołano uzgodnić rozbieżności, istniejącej pomiędzy poszczególnymi członkami, w sprawie potrzeby i celowości utworzenia wyżej wspomnianej rady.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele komisji opinjodawczych rolnej i pracy są za jej utworzeniem, przemysłowej zaś kwestjonują potrzebę podobnej rady.

Bezrobocie w Niemczech.

Obecny stan niemieckiego rynku pracy budzi szczególne zainteresowanie całego świata w związku zwłaszcza z arbitrażem Ministerstwa Pracy pomiędzy przemysłowcami metalurgicznymi a 800.000 ludzi zatrudnionych w tym przemyśle. Ponieważ należenie robotników do Kas Chorych jest w Niemczech bezwzględnie obowiązujące, zdaje się być statystyka robotników, przez nie podawana, możliwie ścisłą. Otóż wykazuje ona liczbę 16 miljonów, jako odpowiadającą liczbie ludności robotniczej Niemiec, wliczając w to oczywiście zarówno służbę domową, jak pracowników rolnych. Co się tyczy bezrobocznych w Niemczech, nie obejmuje ona tych, którzy należą do kategorji tak zwanych „poszukujących pracy“ bądź dlatego, że owi szukający nie byli dość długo zatrudnieni, aby mieć prawo do świadczeń państwowych, lub też, że byli niezatrudnieni dłużej, niż sześć miesięcy i wskutek tego nie otrzymują zapomóg, których udzielanie ustaje po upływie sześciu miesięcy bezrobocia. Ponieważ w roku bieżącym ekspirować ma w Niemczech przeszło 400 taryf, uwarunkowanych umową z pracownikami w poszczególnych gałęziach pracy, przewidywać należy w Niemczech od czasu zniesienia okupacji Ruhry. Każdy rok od czasu tej ewakuacji zaznacza się odmienną fazą w rozwoju Niemiec.

W 1924 r. po okupowaniu Ruhry, w czasie inflacji i wskutek tego taniego eksportu, liczba bezrobotnych sięgała 402.600.. W końcu lata 1925, w dobie stabilizacji marki i wielkiego ożywienia rynku wewnętrznego, liczba ta spadła do 200.000. W pierwszej połowie 1925, kiedy nastąpiło ścieśnienie obrotu gotówkowego, a nadto niemożliwość uzyskania długoterminowego kredytu, podskoczyła odrazu liczba bezrobotnych do 2.850.000. Wskutek strajku węglowego w Anglji spadła cyfra bezrobotnych w końcu tego samego roku do 1.750.000. W 1927 pierwsze półrocze wykazało znów znaczny wzrost liczby bezrobotnych — 2.850.000, która to liczba zmalała znów w końcu ubiegłego roku do 870.000. Istna to huśtawka, bowiem styczeń br. ponownie wykazuje wzrost do 1.200.000, czyli powiększenie w stosunku do poprzedniego półrocza o pół miljona. Oczywiście w znacznym stopniu przypisać należy w kraju rolniczym wzrost bezrobocia w ciągu miesięcy zimowych i związanego z niemi braku robót w polu. Mimo to ekonomiści niemieccy uzależniają znaczny obecny wzrost bezrobocia w Niemczech od ogólnego stanu rynku niemieckiego, i związanego z nim zamknięcia wielu fabryk i warsztatów. W tych warunkach obecny poważny zatarg pracodawców i pracobiorców w przemyśle metalurgicznym może doprowadzić bezrobocie w Niemczech do rozmiarów katastrofalnych, a wraz z niemi do poważnych wstrząśnień politycznych i ekonomicznych.

184 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

Eks-bankier, w napadzie coraz większej maligny, przedstawiał widok przerażający. Strumienie deszczu i piana morska przylepiły koszulę do suchego, żylastego jego ciała; krótkie, gęste włosy zdawały się, jakby napełnione fosforem. Nieszczęśliwy gestykulował i krzyczał coś głośno, a jego frazesy bez związku mieszały się z głuchym łoskotem i dzikiem wyciem rozhukanego morza. Wysoka jego postać wydawała się wyższą jeszcze w pośród ogólnej ciemności. Cudem jakimś nie stracił dotąd równowagi i nie został porwany przez bałwany, nieustannie odbijające się o niego.

— Łatwo mógłbym być wytłumaczony — pomyślał Fabrycjusz, rzucając wkoło siebie szybkie spojrzenia.

Niepodobna było nic rozróżnić na odległości trzech kroków, a zresztą całą uwagę majtków zajmowała nieustanna ich praca.

Leclere pewny, że zbrodnia nie będzie miała świadków, pochwycił starca wpół i chciał go przechylić. Już miał to uczynić, gdy nagle instynkt zachowawczy przezwyciężył maligną. Pan Delariviere zaczął się bronić, krzycząc z przerażenia i złości. Jego kościste palce, których siłę powiększyła maligna, pochwyciły przeciwnika za gardło i ścisnęły go jak kleszczami.

— Nie wyrwę się — pomyślał Fabrycjusz — i będę zgubiony.

Postanowił walczyć do ostatka z nieuniknioną śmiercią. Ręce miał wolne... Wsunął jednę do kieszeni spodni i wydobył mały nożyk kataloński, który zawsze miał przy sobie. Otworzył go i dyszący, chrapiący, miał jeszcze tyle siły, że zagłębił ostrze w pierś wuja... Zesztywniałe śmiertelnie palce natychmiast się otworzyły.

Fabrycjusz odetchnął, a bankier runął na wznak na płaski brzeg okrętu. Czynność mordercy stała się bardzo łatwą, uniósł swoją ofiarę i zesunął w otchłań, gdzie także i nóż swój rzucił.

Zbrodnia została dokonaną, deszcz bijący strumieniami, zmył przelaną krew z pokładu. Nigdy morderstwo nie było bezkarniejszem. Nie znajdzie się przecież trupa na pełnem morzu, a zresztą maligna starca zmieniła to, co się stało, na prosty przypadek.

Skoro wszystko było skończone, morderca przez dwie lub trzy minuty stał nieruchomy, nieżywy prawie. Najochydniejszy zbrodniarz, po silnem naprężeniu nerwów, doznaje osłabienia.

Fabrycjusz nie żałował tego, co zrobił, ale przeląkł się prawie swojego dzieła. Trwało to bardzo krótko. Nędznik wzruszył ramionami, odpędził od siebie czarne myśli i zastanawiał się nad tem tylko, jakie ma przedsięwziąć środki ostrożności przeciwko podejrzeniom doktora, jeżeliby cośkolwiek podobnego mogło nastąpić.

Powrócił do kajuty, czołgając się zawsze pomiędzy linami, i zaraz wybiegł z powrotem na schody i z całych sił zaczął krzyczeć:

— Na pomoc! na pomoc!... doktorze, gdzie jesteś? Na Boga, co tchu przybywaj!

Przygnieciony masztem majtek wydawał ostatnie tchnienia. Nauka nie mogła mu już nic pomóc, nie mogła nawet cierpień biedaka przedłużyć. Doktór opuścił salę sypialną, bo starania jego były bezużyteczne, i pospieszył do Fabrycjusza z zapytaniem:

— Co znaczą te krzyki? Co się tu stało? Czyby panu Delariviere gorzej być miało?

— Doktorze — odrzekł łotr głosem złamanym — obawiam się strasznego nieszczęścia... Wuj w gwałtownej malignie wyskoczył z łóżka i pomimo wszelkich usiłowań moich, ażeby go powstrzymać, uciekł z kajuty, obaliwszy mnie na ziemię.

— O, do wszystkich djabłów! — zaklął doktór i gdzie się teraz znajduje?

— Na pomoście!

— Na pomoście, w taką ulewę?... bez ubrania! to może zabić go jak pchnięcie nożem!... A jak go tu odszukać w tej ciemności piekielnej? Chodź pan, poprosimy kapitana o pomoc z kilku ludzi. Co za nieszczęście... do stu fur beczek... co za nieszczęście!...

Doktór wybiegł szukać kapitana, gdy właśnie rozległy się gwałtowne krzyki, najstraszniejsze ze wszystkich jakie się mogą rozlegać na okręcie na pełnem morzu i w dodatku podczas burzy.

— Do pomp!

Piorun, uderzywszy w jeden z masztów, spowodował na dnie okrętu pożar, nie spostrzeżony na razie, a który teraz zamanifestował się kłębami dymu i wylatujących iskier.

— Czego chcesz? — zapytał zdziwiony doktór.

— Do pomp wszyscy! — zakomenderował krótko stary wilk morski i jednocześnie dodał: — Jeżeli za pięć minut nie opanujemy ognia, to nie pozostanie nic więcej do zrobienia, jak polecić duszę Panu Bogu.

[P]rzygotowania techniczne do głosowania

Koperty — urny — bezpieczeństwo.

Przez ubiegłe dni 10 wrzała praca w okręgowej komisji wyborczej Nr. 1 na m. st. Warszawę nad ukończeniem przygotowań technicznych do głosowania. Przedewszystkiem ostemplowano wszystkie koperty w liczbie około 700.000. Każdy wyborca może jak wiadomo, oddać swój głos jedynie w takiej kopercie urzędowej.

W dalszym ciągu sprowadzono z magistratu 360 urn. Urny te zostały już rozesłane do mieszkań przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, którzy przewiozą je do swych biur.

Wraz z urnami przesłano przewodniczącym okólnik generalnego komisarza wyborczego w sprawie techniki głosowania, a dalej lak, sznurek i blankiety kart obliczeniowych, niezbędne przy ustalaniu wyników głosowania w wyborach.

Dla ułatwienia przewodniczącym komisji przy odwożeniu w nocy oddawanych głosów do ratusza, uruchomiony będzie specjalny tabor samochodowy z osłoną policyjną. W dniu głosowania w lokalach każdej komisji pełnić będą służbę trzej posterunkowi P.P., nadto wysłane będą na miasto liczne patrole konne i rowerowe.

Z życia organizacji Zw. P. N. S. P.

Dnia 26 lutego odbyło się w stałym lokalu zebrań walne zebranie Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Obszerna sala konferencyjna szkoły im. K. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej była szczelnie wypełniona przez członków Ogniska, którzy wysłuchali sprawozdań: zarządu, sekcji oświatowej, prasowej i propagandowej (za szkołą jednolitą).

Stwierdzono nietylko rozrost Ogniska, ale powiększenie się działów pracy. W przeciwieństwie do lat ubiegłych — znacznym plusem wyniku pracy to działalność społeczna. Dorywczo urządzane odczyty miały w tym roku 12 359 słuchaczy. Z inicjatywy Ogniska urządzono 8 wieców za szkołą jednolitą z 4 000 zgórą uczestników.

Z zakresu spraw samokształceniowych wysłuchano szereg referatów pedagogicznych, urządzono 2 kursy praktyczne bezpłatne dla miejscowego nauczycielstwa, oraz wzięto udział w dwóch wycieczkach krajoznawczych.

Dochody i rozchody Ogniska wyrażają się sumą 2 000 zł.

Oto krótka treść sprawozdań, która świadczy, że nauczycielstwo zrzeszone w Ognisku nie śpi. W dyskusji poważne głosy stwierdziły owocną pracę zarządu i prezesa p. Neumeuera.

Prezesem wybrano ponownie poraz piąty p. Neumeuera, a na członków zarządu pp. Skworzawę, Cyburtównę, Rawską, Januszewskiego, Kupkę, Stępienia, Gawlika, Lebelta i Cywińskiego.

Radio-Program.

Środa, 28 lutego 1928 roku.

WARSZAWA. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogr.; 16.00 Odczyt p. t.: Teatr ludowy; 16.40 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 17.20 Odczyt organizowany przez min. komunikacji; 17.45 Program dla dzieci — transmisja z Krakowa; 18.15 Transmisja z Wilna; 19.15 Rozmaitości; 20.00 Odczyt organizowany przez prezydjum rady ministrów p. t.: O polityce finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego — wygł. gen. Górecki; 20.30 Koncert wieczorny wykonany przez orkiestrę dętą; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sporowy oraz nadprogram.

GDAŃSK: 11.00 Dzwony z kościoła św. Katarzyny; 11.30 Płyty gramofonowe, biuletyn meteor., Wiadomości; 16.00 Program z Królewca; 22.00 Muzyka taneczna kapeli Salzberg.

MEDJOLAN: 17.05 Transmisja muzyki z Rinasente; 20.50 Sygnał czasu, radjotechnika; 21.00 Transmisja operetki z Teatru Lirico.

LANGENBERG: 13.05 Koncert popol.; 17.00 Wypadki dnia; 18.00 Koncert popołudniowy; 20.00 Lekcja tańca; do 24.00 Muzyka taneczna.

WROCŁAW: 16.15 Koncert: 17.45 Transmisja z Gliwic; 18.30 Szkoła Bredowa, lekcja francuskiego dla początkujących; 19.30 Transmisja z Teatru Miejsk. „Don Carlos" — opera w 4 aktach Verdi'ego.

PRAGA: 11.00 Produkcje muzyczne; 12.00 Czas, Wiadomości, Orkiestra; 16.10 Program dla dzieci; 17.50 Audycja niemiecka; 19.40 „Kruabrni" — opera Dvoraka; 21.00 Transmisja z Brna; 22.00 Czas, Wiadomości, Orkiestra.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.")

— **Z życia towarzystw.** Wczoraj odbyło się w lokalu p. Marjanowskiego zebranie Ogniska nauczycielskiego. Przewodniczył p. prof. Warczak. Obecnych było prócz członków także dużo gości, m. in. także kier. szkoły p. Ossowski. Referat o polskiem szkolnictwie wygłosił p. prof. Warczak, wykazując konieczność zakładania szkół wysoko-zorganizowanych. W ożywionej dyskusji domagano się jaknajszybszego zrealizowania szkoły jednolitej.

— **Dwa kina.** Do niedawna przedstawienia kinowe były u nas rzadkością, teraz możemy zanotować osobliwość, że odrazu mamy dwa kina. Z jednem przyjeżdża z Chojnic p. Nieborowski (Promień) i wyświetla w sali Browaru, drugie kino prowadzi p. Neumann w hotelu du Nord. Program ostatniego „Syn marnotrawny" jest bardzo ciekawy i aktualny. Życzyćby sobie tylko można, aby do kina nie chodziła młodzież szkolna. Bo wogóle rodzice nie bardzo zdaje się pilnują swe dzieci. Niedawno oburzano się na fakt, że dzieci ze szkoły powsz. były na balu niemieckim, teraz znów kino. Przecież wpływ kina jest najczęściej demoralizujący.

Różne są sposoby wzniecania miłości.

Niezwykła sprawa młodej Polki przed sądem paryskim.

W ubiegłym tygodniu, przed jednym z sądów karnych Paryża, rozegrała się sprawa dość niebanalna. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda Polka, której nazwisko, oczywiście według dziwacznego przeinaczenia w sprawozdaniach pism francuskich ma brzmieć: Stefanja Kojicza.

Sprawa znajdowała się już w apelacji. W pierwszej instancji skazano oskarżoną na rok więzienia. Pociągnięta została do odpowiedzialności na mocy artykułu o „ciężkich obrażeniach i ranach" z dodatkiem okoliczności obciążających. W istocie poprostu chciała spalić żywcem swego męża. Działo się to w lipcu ubiegłego roku.

Pewnej nocy, w czasie gdy małżonek pogrążony był we śnie, pani Stefanja oblała ciało jego spirytusem i przytknęła płomień świecy. Nieszczęsny małżonek mógł stać się natychmiast żywą pochodnią. Na szczęście przebudził się zawczasu, płonąc już, zaczął się miotać w przeraźliwym bólu, co wywołało taki efekt, że małżonka, łkając rozpaczliwie, przystąpiła do gorączkowej akcji ratunkowej.

W rezultacie — jak stwierdził sam przewodniczący sądu w drugiej instancji — więcej było strachu niż cierpienia.

O ile w pierwszej instancji sprawę całą — co łatwo zrozumieć — traktowano bardzo poważnie i mrocznie, o tyle w drugiej od początku panował nastrój bardzo pogodny i taki sam też nastrój uwydatnił się w żartobliwych, „z łezką" pisanych sprawozdaniach, jakie przynosi prasa paryska.

Co zaszło. Poprostu to, że próba spalenia męża przez panią Stefanję otworzyła młodemu, lecz podówczas skłóconemu małżeństwu, erę rozkosznej bez żadnych chmurek szczęśliwości i miłości. To właśnie, przed drugą instancją, wyłożył we wzruszających słowach adwokat pani Stefanji, ona sama i wreszcie jej mąż, jako świadek. Mąż zresztą, który francuskim językiem prawie wcale nie włada, przekonywał sędziów nie tyle słowami, ile wymownemi gestami i miłosnemi spojrzeniami, rzucanemi na oskarżoną żonę.

Dodają jeszcze paryscy sprawozdawcy, że również znakomite wrażenie wywarła na sędziach „przedziwna słodycz i anielskie wejrzenie oskarżonej oraz rozkosznie słodki akcent jej ojczystej Polski". Jeszcze przed wydaniem wyroku, przewodniczący sądu orzekł: „W rezultacie był to pożar, który wzniecił płomień domowego ogniska".

Panią Stefanję skazano w apelacji na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary, co w praktyce równa się uniewinnieniu.

O reformę instytucji małżeńskiej

Wybitny holenderski lekarz dr. van der Velde, który przed kilku dniami wygłosił odczyt w berlińskiej Filharmonji, udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy, przyczem oświadczył, że renesans małżeństwa, które obecnie stanowczo znajduje się w upadku, jest konieczny.

— Małżeństwo — mówi dr. van der Velde — mianowicie małżeństwo monogamiczne, które przerwało tysiące lat, jest jedną z najtrwalszych wartości ludzkiej kultury. Monogamja musi być zachowana, jeżeli cały cywilizowany świat niema wpaść w otchłań chaosu, panującego obecnie w Rosji bolszewickiej. Sądzę, że właśnie ten przykład Rosji sowieckiej z jej całym systemem małżeństw krótkoterminowych, małżeństw na próbę, małżeństw koleżeńskich i z temi wszystkiemi nadużyciami, które wynikają z nadmiernej łatwości rozwodów, zrehabilituje staroświecką wspólność naszej cywilizacji.

— A zatem wszystko ma zostać po staremu?

— Ależ przeciwnie — autor dzieła „Doskonałe małżeństwo" energicznie broni się przeciwko przypuszczeniu jakoby był wyłącznie chwalcą starych dobrych czasów — chodzi tylko o zachowanie starej formy, która na przekór wszelkim eksperymentom okazała się jedynie celową i praktyczną. Ale nowy, zupełnie nowy duch, musi natchnąć małżeństwa naszej generacji. Niema wątpliwości, że cywilizowana ludzkość przechodzi obecnie ciężki kryzys w dziedzinie małżeństwa. To co się obecnie nazywa modnem małżeństwem, to jest świadomem roztrąceniem małżonków, z których każde żyje na swoją rękę, albo też jest pełnem rezygnacji trwaniem przy sobie ludzi niedobranych. Zatraciliśmy pragnienie małżeństwa i dlatego rzadko które małżeństwo jest szczęśliwe.

W dalszym ciągu rozmowy, dotyczącej czynników, mających zapewnić szczęście w małżeństwie, dr. van der Velde oświadcza:

— Niezbędną częścią i to może najważniejszą szczęścia małżeńskiego jest szczęście zmysłowe. Oczywiście nie jest ono jedynym czynnikiem, uważam jednak, że posiada decydujące znaczenie i że jest tą podstawą, na której ma się wznieść gmach psychicznej harmonji małżeństwa.

Szczęście w małżeństwie w rzadkich tylko wypadkach jest podarkiem niebios. Sama czułość i dobra wola nie wystarczają. Zrozumienie wzajemne jest warunkiem harmonijnego małżeństwa, a przedewszystkiem trzeba: wiedzieć, wiedzieć i wiedzieć. Współczesne kobiety i młode dziewczęta pozornie wiedzą bardzo dużo, ale mnie się zdaje, że ta ich wiedza nie jest tą właściwą. Nie znaczy to wcale, abym miał być przeciwnikiem typu kobiety dzisiejszej, bo ten typ, mojem zdaniem, posiada bardzo cenne zalety. Życzyłbym sobie tylko, a to w interesie skutecznej walki z kryzysem małżeńskim, aby nowożytna kobieta w swoich skłonnościach do umężczyźniania nie posuwała się zbyt daleko.

Przedewszystkiem zaś hasłem obecnej generacji powinno być wezwanie: powróćmy do małżeństwa.

— Posąg Chrystusa na oceanie Atlantyckim.

Na oceanie Atlantyckim, w odległości jednej mili od wybrzeża miasta Texas, wzniesiony zostanie posąg Chrystusa.

Pomysł wzniesienia posągu powziął rzeźbiarz G. Borglun, odwiedziwszy wspomniane miasto. Statua przedstawiać będzie Zbawiciela z podniesionemi nieco rękami, uśmierzającemi jak gdyby wzburzone wiatry i fale.

Zgon amerykanki, która 33 razy objechała ziemię.

W jednej z miejscowości w stanie Arozona w Ameryce Północnej zmarła w tych dniach 82-letnia panna Celesta Miller, znana podróżniczka. Dokonała ona 33 podróży naokoło świata, przebyła Indje na grzbiecie słonia, odbyła wyprawę w góry himalajskie etc. Charakterystycznem jest, że Miss Miller nie znała żadnego innego języka prócz angielskiego. Podróżowała do ostatnich lat życia i chełpiła się zawsze tem, że podróżuje sama jedna bez pomocy i opieki męskiej.



Przewodniczący komitetu listy nr. 24 p. Gawrzyjalski z Radzyna według oryginalnej fotografji.

Komunikat Pomorskiego Zw. Osadników

Odezwa.

Zarząd Główny Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na posiedzeniu swem w dniu 25 lutego 1928 r. w Grudziądzu stwierdził: Odezwa, jaka ukazała się w dziennikach w czasie około połowy lutego rb. w sprawie angażowania się w walkach wyborczych Pom. Tow. Roln. i podpisania przez rzekomy Zarząd Pom. Zw. Osadników Rolnych i przez Woj. Związek Kółek Rolniczych, jest samozwańczą prowokacją i niema nic wspólnego z Pomorskim Związkiem Osadników, który jest instytucją zawodową, apolityczną o charakterze ekonomiczno-społecznym.

Pomorski Związek Osadników jako taki w walkach wyborczych udziału nie bierze.

Zarząd Pomorskiego Związku Osadników:
(—) Stachurski (—) Stoklasa (—) Zdrojewski
(—) Kruczkowiski (—) Pawelec (—) Matulewski
(—) Pryll.

Kiedy mu dokuczą.

Król francuski Karol X, wychodząc każdej niedzieli ze swej kaplicy, zadawał parę pytań swoim dworakom, zgromadzonym przy wyjściu. Do najstarszych dworaków należał margrabia de Baizecourt, nieco głuchy. Cierpiał on na kaszel chroniczny; król, wiedząc o tem, dla zadokumentowania swojej życzliwości, stale zapytywał margrabiego:

— Panie margrabio, a jak tam kaszel?

Stary dworak odpowiadał oczywiście uradowany:

— W dzień jako tako, Najjaśniejszy Panie, ale w nocy okropnie mi dokucza!

Pewnej niedzieli król zapytuje jednak margrabiego o zdrowie margrabiny, gdyż doszły go słuchy, że jest cierpiącą. Pan Baizecourt nie dosłyszał. Nie przypuszczał także, że król zmieni formę pytania, więc odpowiada:

— W dzień jako tako, Najjaśniejszy Panie, ale w nocy okropnie mi dokucza!...

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Środa, Romanowi.
Jutro: Czwartek, Albinowi.
Wschód słońca godz. 6 m. 23. Zach. godz. 5 m. 13.
Wschód księżyca godz. 11 m. 38 Zach. 4 m. 20.

— MUZEUM ul. Lipowa 28 — otwarte w środy i soboty od godz. 12—2; w niedzielę i święta od godz. 11—1.

Teatr Miejski.

— DZIŚ DLA WOJSKA o godz. 6 i pół specjalne przedstawienie. Artyści odegrają Juljusza Słowackiego „Mazepa". Poprzedzi prelekcją prof. Jasiński o twórczości Słowackiego.

— CZWARTEK — „MAZEPA" ukaże się po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. celem uprzystępnienia zapoznania takiego arcydzieła nieśmiertelnego wieszcza Juljusza Słowackiego, jakiem jest „Mazepa". Początek godz. 7 i pół wiecz. Bilety nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny bezprocentowy.

— PIĄTEK — OPERETKA WARSZAWSKA, zaprezentuje się u nas w całej pełni i odegra ostatnią nowość „Paganini" w 3 aktach Franciszka Lehara, odegrana w Wiedniu przeszło 500 razy, a w Warszawie, Lwowie i Krakowie nie schodzi obecnie z repertuaru. W roli tytułowej wystąpi pierwszy tenor operetki warszawskiej Marjan Wawrzkowicz, w roli primadonny wystąpi ulubienica Warszawy Kazimiera Horbowska. Razem z solistami, chórem i orkiestrą zaprezentuje się około 23 osób. Zakończy rewja „Serwus kochanie", złożona z ostatnich szlagierów Warszawy. Początek godz. 8-ma wieczór. Bilety w cenie od 1.50 zł. do 6 zł. nabywać można w dziennej kasie.

— „MAZEPA" DLA MŁODZIEŻY ukaże się w sobotę popoł. o godz. 3 i pół. Ceny miejsc minimalne, bo od 40 gr. Przedstawienie poprzedzone będzie prelekcją. Szkoły proszone są o wczesne zamawianie biletów.

— SOBOTA — PREMJERA. Na repertuarze ukaże się poraz pierwszy świetna komedjo-farsa Engla „Siostra Helena". Jak niesie wieść zakulisowa, artyści przyjmujący udział, tworzą prawdziwe arcydzieło przez co wstępnym bojem muszą zdobyć sobie publiczność. Reżyseruje p. Stefan Wrącki. Dekoracje i cała wystawa nowe. Początek godz. 7 i pół wiecz. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny procentowy.

Kina.

— KINO APOLLO wyświetla prześliczny i pełen śmiechu i humoru film pt.: „Dziewczęce usta całowałem nieraz", podług znanej operetki Lehara „Paganini". W głównych rolach Evi Eva i Alfons Fryland. Jako nadprogram „Żeński batalion śmierci" (czyli Kohn i Kelly na wojnie). Wspaniała komedja, przedstawiająca arcyśmieszne przygody 2 żydów na froncie. — Wkrótce przyjdzie na ekran „Za kulisami Hollywood" z Douglasem Fairbanksem juniorem.

KINO ORZEŁ demonstruje oryginalny, największy film sensacyjno-erotyczny w 10 aktach pt.: „Człowiek w ogniu". W drugiej części wyświetlane będzie arcydzieło filmowe pt. „Svengali" podług słynnego romansu tribby, rzecz współczesna. Razem 20 aktów.

— „ZASADY ŻYCIOWE I ŚRODOWISKO, JAKO CZYNNIKI WYCHOWAWCZE". Odczyt doktora filozofji Bronisława Załuskiego w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, w środę, dnia 29 lutego o godz. pół do 8-ej wieczorem.

Komitet Towarzystwa Rodzicielskiego przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczem, organizuje w imieniu własnem i w imieniu tychże komitetów przy gimnazjach żeńskiem oraz męskiem klasycznem, w myśl pragnień znacznej części rodziców uczącej się młodzieży, lekcję na powyższy temat z dziedziny wychowawstwa i pedagogiki, na którą zaprasza wszystkich rodziców uczącej się młodzieży oraz wszystkich, którym leży na sercu los tej młodzieży i jej właściwe wychowanie. — Wstęp bezpłatny.

— WYKŁAD Z PRZEZROCZAMI O MAZURACH. Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego przybędzie w czwartek 1 marca br. znana działaczka społeczno-oświatowa p. Sukertowa z Warszawy i wygłosi wykład, ilustrowany przezroczami o Mazurach. Przesuną się przed naszemi oczyma piękne krajobrazy mazurskie, rozmarzone jeziora, mroczne lasy; zobaczymy ciekawe typy chłopów mazurskich; usłyszymy opisy oparte na osobistych wrażeniach i badaniach.

Odczyt odbędzie się w auli seminarjum nauczycielskiego przy ul. Lipowej. Początek o godz. 7.30. Wstęp 50 gr, dla członków P.T.K. 30 gr, dla młodzieży 10 gr.

— DOROCZNY WIOSENNY BIEG na przełaj T.S. Olympia. Dnia 11 marca br. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się staraniem Towarzystwa Spor-

towego Olympia doroczny wiosenny bieg na przełaj, do którego mogą stanąć członkowie wszystkich organizacji oraz niestowarzyszeni.

Regulamin biegu: 1) Start i meta przy boisku T.S. Olympia. ul. Wiktorjusza; 2) Długość trasy wynosi ca. 3500 mtr.; 3) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny dowolnych barw; 4) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 gr. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonem wpisowem) przyjmuje do dnia 8 marca br. p. Józef Kujawa junj., Grudziądz, Tuszewska Grobla 18. 5) Badanie lekarskie zawodników odbędzie się o godz. 1.30 w Leśniczówce — Park miejski, gdzie również powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 2-giej. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarskie jest dla kierownictwa obowiązujące.

— ROZPOCZĘCIE SEZONU ZAWODÓW PIŁKARSKICH. W niedzielę dnia 4 marca br. popoł. odbędą się na boisku T.S. Olympia przy ul. Wiktorjusza przy parku miejskim następujące zawody piłki nożnej: o godz. 1,30 T.S. Olympia II i K.S. Wisła Grudziądz I. O godz. 3 TS Olympia I i K.S. Grudziądz I. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

— WYJAŚNIENIE. Na zapytania, skierowane do Redakcji wyjaśniamy, że dom, w którym się mieści „Goniec Nadwiślański" nie jest własnością wydawnictwa i że plakaty wyborcze Narodowej Demokracji, wiszące na balkonie I piętra, należą do komiwojażera p. Preissa, a plakaty na drugiem piętrze do księgarni p. Kamrowskiego — co oczywista wolno im wywiesić, jako gorliwym członkom Narodowej Demokracji. — Lista, którą popiera „Goniec Nadwiślański" jest nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypomina zainteresowanym kupcom i restauratorom rozporządzenie Województwa Pomorskiego, wzbraniające sprzedaży napojów alkoholowych z powodu wyborów do sejmu w dniach 1 i 2 marca oraz od godziny 3-ciej popoł. w sobotę 3 marca i przez całą niedzielę 4 marca. Zakaz sprzedaży obowiązuje również w sobotę 10 marca od godz. 3-ciej i przez całą niedzielę 11 marca.

— ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE Organizacji Pracowników Państwowych i Samorządowych odbędzie się dzisiaj w środę, dnia 29 lutego o godzinie 6 popołudniu na sali hotelu p. Kellasa, przy ul. Wybickiego, na które jaknajuprzejmiej zapraszamy. — Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego; 2. Wnioski komitetu.

Za komitet wykonawczy:
(—) Solman, prezes. (—) Kalinowski, sekret.

— DO WIADOMOŚCI MATEK! Każde dziecko, zapisane w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem — musi być przyniesione do zbadania przynajmniej dwa razy w miesiącu (młodsze dzieci częściej). Jeżeli dziecko jest chore, lub zajdą jakieś inne ważne przeszkody domowe — należy o tem uwiadomić opiekunkę zdrowia.

Dzieci, które nie będą regularnie przynoszone — zostaną po 2 miesiącach bezwzględnie wypisane. Kierowniczka Stacji: Dr. Steinowa.

— MĘSKI HUFIEC HARCERSKI. W jesieni ub. r. objął komendę harcerskiego hufca grudziądzkiego p. Józef Łuszpiński, prof. gimn. klasycznego. Nowy hufcowy opierając się na dość żywej dotychczasowej działalności drużyn miejscowych, skierował robotę harcerską na poważne tory tak, aby harcerstwo grudziądzkie spełniało w całej pełni swe zadania wychowawcze. Powiększył się też ostatnio hufiec i ilościowo, bo powstała nowa drużyna złożona z uczniów tutejszej szkoły handlowej, a drużyna pierwsza złączona dotychczas z czwartą, uzyskała swą odrębność. — Obecnie liczy więc męski hufiec grudziądzki dziewięć drużyn z około 300 młodzieży.

Życiem harcerskiem interesuje się też społeczeństwo i powoli przychodzi do przekonania, że organizacja ta, to nie chwilowa zabawka chłopczyków idących z laskami na wycieczkę lub kopiących aż do skutku piłkę, lecz kuźnia, w której wykuwa się męskie charaktery, wpaja miłość prawdy, poczucie sumiennego spełniania obowiązków, poszanowanie prawa i cześć dla starszych.

Chcąc zbliżyć harcerstwo do miejscowego obywatelstwa, urządzają komendy hufców tj. męskiego i żeńskiego w poniedziałek 5 marca or w teatrze miejskim „Wieczór harcerski" i spodziewają się, że publiczność dając wyraz swemu zainteresowaniu się naszą młodzieżą, naszą przyszłością, tłumnie na ten wieczór przybędzie.

Życia naszych Towarzystw.

(rt) Zebranie miesięczne sekcji piłki nożnej T.S. Olympia odbędzie się w czwartek dn. 1 marca rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu klubowym p. Dominikowskiego, przy ul. Strzeleckiej. Ze względu na ważne sprawy jak: rozpoczęcie sezonu zawodów piłkarskich i urządzenie biegu, uprasza się o jaknajliczniejszy udział, gdyż w razie niezjawienia się wszystkich członków, uchwały zebrania ważne będą bez względu na ilość obecnych.

(rt) **Miesięczne zebranie Niższych Funkcjonarjuszy i Pracown. Państw. w instytucj. wojsk.** odbędzie się w czwartek dnia 1 marca br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jabłońskiego, ul. 3 maja, na które z powodu ważnej uchwały wszystkich członków zapraszamy. Zarząd.

Samobójstwo.

Wczoraj o godzinie 7-mej rano targnął się na życie wystrzałem z rewolweru właściciel sklepu delikatesów przy ul. Lipowej 1 — Sarassin. Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, denat nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak nas informują, przyczyną samobójstwa były ciągłe nieporozumienia rodzinne. W stanie silnego zdenerwowania Sarassin opuścił mieszkanie, a następnie powróciwszy do domu, pozbawił się życia. Dalsze śledztwo prowadzi urząd śledczy policji państwowej.

Kabaret artystyczno-literacki i „Żywy dziennik".

Jak wiadomo w dniu 17 marca br., w Teatrze miejskim w Grudziądzu, ma się odbyć poraz pierwszy w naszem mieście kabaret artystyczno-literacki i „Żywy dziennik". W tym celu, w środę, dn. 29 lutego br., o godz. 4 popol., w lokalu własnym Polskiego Białego Krzyża, przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab dywizji), odbędzie się zebranie dziennikarzy i artystów miejscowych.

Spektakl poraz pierwszy na gruncie Grudziądza, zwróćić winien powszechną uwagę kulturalnych czynników naszego miasta na tę nadsceny, o humorze łobuza, ludojada, dziecka, inteligenta i żebraka, a jednak istot, stwarzających tak często zespół porządnych talentów lub zmarnowanych wysiłków, bez względu na biczowanie sławnych Mansonnierców, w rodzaju Legay'a czy innego Berangera.

Kabaret artystyczno-literacki i „Żywy dziennik" zostaje stworzony u nas na wzór kabaretów francuskich, gdzie grono osób występuje w swych własnych utworach, stwarzając rodzaj literackich uczt wieczoru, nieznanych u nas zupełnie.

Kabarety odgrywały już podczas wielkiej rewolucji francuskiej wielką rolę w życiu publicznem. Począwszy od Berangera, popularyzowali w ten sposób piosenkarze, poeci i literaci francuscy pieśni ludowe, a głównie satyryczne na tle obyczajów i wydarzeń społeczno-politycznych. Później ci Niemcy poszli za przykładem Francji. W Berlinie, w Monachjum, we wszystkich większych miastach powstały te nadsceny, gdzie poeci, kompozytorzy, upowszechniają rodzaj literatury śpiewanej. U nas ten rodzaj kabaretu, mimo manifestów warszawskiej „Wiechy" i krakowskiego „Zielonego Balonika" i innych, spełz na niczem.

U nas są inne kabarety i o tych kiedyindziej, ale inną też będzie impreza 17 marca br. na rzecz Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu!

Ze sportu

Staraniem Grudziądzkiego Klubu Sportowego 1925 przy „Pe-Pe-Ge" odbył się przy leśniczówce w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12.30 bieg leśny (treningowy) na 3000 mtr., do którego stanęło około 20 zawodników; jako pierwszy przybiegł do mety znany nam długo-dystansowiec Dondelewski z G.K.S. 1925 przy Pe-Pe-Ge w czasie m. 10,29; 2-gi Skrzypczak 64 p.p. o 100 mtr. w tył; 3-ci Kempiak 64 p.p.; 4-ty Witucki G.K.S. 1925 przy Pe-Pe-Ge. Organizacja dobra.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Pom.

Pomorski Okr. Zw. Bokserski urządził w sobotę dnia 25 bm. w sali Tivoli zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu pomorskiego. — Sędziował w ringu p. Ermanowicz z Poznania bez zarzutu. Sędziowali na punkty pp. H. Czerniak i Krakowski. Mierzył czas p. T. Czerniak. Zapowiadaczem był p. Sadłowski. — Na pierwszy ogień poszły trzy walki towarzyskie, które dały następujące wyniki: Waga najlżejsza: Zieliński — Goliński obaj z T.S. Olympia; po ciekawej walce schodzą z ringu bez wyniku. Mięszana: Lampkowski kogucia — Kempa musza, obaj z Olympji; na punkty wygrywa pierwszy. Półśrednia: Wezner Olympia bije na punkty swego kolegę klubowego Wyżlica. W dalszym ciągu walczą 7 następujących par o mistrzostwo: waga najlżejsza: Naumann K.S.G. bije na punkty Agora Olympia. Musza: Batkowski G.K.S. 1925 bije swego kolegę klubowego Nowakowskiego przez techniczny cnock-out. Kogucia: Wróblewski bije na punkty swego kolegę klubowego Witkowskiego z T.S. Olympia. Lekka: Pansder Olympia bije swego kolegę klubowego Mleczka na punkty. Półśrednia: Thiel K. S. G. bije na punkty Lewandowskiego G. K. S. 1925. Waga średnia: Dondolewski — Mikulski obaj z G. K. S. 1925, sędzia ringowy przerywa walkę z powodu tego, że obaj zawodnicy nie mają najmniejszego pojęcia o sporcie bokserskim. Waga półciężka: Lubański Olympia wygrywa przez poddanie się w pierwszej rundzie Gęstwińskiego z G.K.S. 1925.

W niedzielę dnia 26 bm. odbył się mecz finałowy o mistrzostwo w wadze półśredniej: Ostrowski Olympia (obecnie 64 p.p.) bije wysoko na punkty Thiela z K.S. Grudziądz.

Nadmienić wypada, iż ostatnie zawody bokserskie pozostawiły pewien niesmak wśród zwolenników tego sportu. Niektóre kluby, jak np. G.K.S. 1925, zgłosiły zawodników do walk o mistrzostwo Pomorza, takich, którzy absolutnie nie mieli zielonego pojęcia o walce, lub też poprostu umawiali się przedwcześnie, by nie narażać swych „delikatnych" rączek na „zbyteczne" nadwyrężenia. To też nic dziwnego, że licznie zgromadzona publiczność przyjmowała niektóre walki z wielkiem oburzeniem.

teatru.

Mazepa.

Tragedja w 5-ciu aktach **Juljusza Słowackiego** w Teatrze Miejskim.—Reż. Roman Tański.

Słowa twórcy „Króla Ducha" padły z naszej sceny. Roztoczyła się przed nami tragedja wielkiego poety, dźwięczniejszy od śpiżu rym wiązał spoidła tragedji, a postacie, pełne dramatycznego impulsu, tworzyły żywą, wstrząsającą do głębi zjawę nieśmiertelnego genjusza.

Teatr nasz spełnił czyn godny swego zadania. Po rewjach, komedjach lżejszego pokroju, zastosowanych słusznie do poszumu karnawałowych pląsów, ocknął się i w nabożnem skupieniu złożył hołd arcydziełu naszej literatury.

Zadanie trudne, gdy się zważy środki i warunki naszej drużyny artystycznej. A mimo to wybrnięto zwycięsko. Postarano się o nowe gustowne dekoracje, meble i kostjumy, aktorzy wyuczyli się ról do tego stopnia, że sufler ani jednym dosłyszalnym szeptem nie zamącił podniosłego nastroju, a licznie zebrana publiczność odniosła głębokie wrażenie. Rzetelnie spracował się reżyser p. Tański, grając przytem rolę tytułową, dobrze wywiązali się wszyscy wykonawcy jak pp. Zbierzowska, Mrowińska, Bay-Rydzewski, Płonka-Fiszer, Zięciakiewicz, Koziołkiewicz, Rymsza, Kisielewski i Burski, a dyrektor Czarnecki może być ze swego wysiłku i sukcesu słusznie zadowolony.

Co czynić aby być piękną.

Średniowiecze poszukiwało złota alchemicznego, wiek dwudziesty poszukuje sposobu przywrócenia młodości. Steinachy, Woronowy, mają coraz to nowych, doskonalszych zastępców w nadzwyczajnych eksperymentach, naskutek których zniedołężniali starcy charlestonują jak szaleni.

Jednocześnie medycy szukają łagodniejszych sposobów nie przywracania, ale zachowania młodości, opracowując systemy odżywiania i oddychania, o których wspominaliśmy w swoim czasie. Wprawdzie wyranżerowane sławy z teatrów i kabaretów zapomocą chirurgicznych zabiegów nacinania i rozciągania skóry pod włosami, czy też parafinowania twarzy, na chwilę zatrzymują działanie wieku, jednak kosmetyka współczesna powraca do sposobów naturalnych, wspomaganych niekiedy elektryzacją.

Leciwe piękności od czasów Kleopatry i nie pytając lekarzy wiedziały, że sen zachowuje najlepiej młodość i przywraca świeżość zmęczonej twarzy.

Angielki przed każdym balem uprawiają beauty-sleep, czyli „pięknospanie“ w objęciach Morfeusza.

Kobieta, dbająca o dobry wygląd, musi spać niemniej 8 godzin, oraz kłaść się z regularnością zegarka o tej samej porze, oczywiście w uprzednio wywietrzonym pokoju lub przy otwartem oknie. Dobrze jest raz na tydzień urządzić dłuższe poleżenie rano, oraz 3—4 godziny po południu, przytem należy wietrzyć bezustannie pokój i jeść niewiele.

Smukła sylweta i świeża cera — oto są artykuły młodości, do których nowoczesna kosmetyka dąży zapomocą oddychania, racjonalnego odżywiania, gimnastyki i snu.

Rozczarujecie się zapewne, że sposoby są tak proste. Prawdy zawsze są proste, ale najmodniej jest je praktykować systematycznie. Masaż współczesny polega na ruchu „wibrującym“, leciutkim, broń Boże nie rozciągającym skóry. Masaż robiony nie przez specjalistę i bez znajomości anatomji, jest szkodliwy. Modnym ale kosztownym zabiegiem jest obecnie elektryzacja całego ciała, a głównie twarzy.

Amerykanki stosują nagminne parowanie twarzy, polegające na przykładaniu naprzemian flanelek zmoczonych we wrzącej i zimnej wodzie. Można też do miski nalać wrzącej wody, przykryć serwetą głowę, pochyloną nad miską i wchłaniać skórą parę, poczem stosować zimną wodę.

Po tańcach, balach, podróży, efekt parowania jest znakomity. Parowanie stosuje się od czasu do czasu — najwyżej raz na tydzień. Uniwersalnych kremów i masażów kosmetyka współczesna nie uznaje, stosując dla każdej twarzy indywidualnie inne sposoby.

Niezwykłe małżeństwo.

W jednem z miasteczek południowej Francji zawarto niezwykłe małżeństwo: oto ojciec i syn w jednym dniu poślubili matkę i córkę. Nic w tem dotychczas tak dziwnego, prawda? Ale najciekawsze jest to, że ojciec poślubił panienkę, a syn jej mamusię.

W ten sposób stosunki rodzinne tych dwu par przedstawiają się w sposób nieco skomplikowany.

Ojciec jest zięciem swego syna.

Jest on też jednocześnie dziadkiem i szwagrem dzieci swego syna.

Matka jest jednocześnie teściową i synową ojca.

Syn, który jest teściem swego ojca jest w ten sposób swoim własnym dziadkiem, i dziadkiem swych braci i sióstr.

Córka, która jest teściową swej matki jest w stosunku do młodego człowieka jednocześnie jego macochą i pasierbicą: jest ona też babką swych braci i sióstr.

Dzieci matki będą szwagrami i szwagierkami ich dziadka, a jednocześnie wujami i ciotkam swych własnych dzieci.

Trudno sobie wyobrazić jaki będzie przebieg zebrań rodzinnych i jak się można czuć w roli brata swego dziadka, lub siostry swej babki.

A jeśli, Boże broń, wynikną kiedyś kwestje spadkowe, los tych, którzy je będą rozstrzygali, nie będzie godny zazdrości!

Dla dobra pacjenta.

Najwyższy trybunał Rzeszy, urzędujący w Lipsku, rozpatrywał niedawno skargę kasacyjną w sprawie pewnego lekarza, obwinionego o pobicie ośmioletniego pacjenta. Malcowi temu doktór miał wyciąć migdały, dzieciak jednak, bojąc się operacji, bronił się przed nią wszelkiemi siłami, wobec czego laryngolog, zniecierpliwiony oporem, pobił tak silnie chorego, że cała twarz jego, jak stwierdza świadectwo oficjalne, pokryta była siniakami i krwawemi zaciekami. Sąd okręgowy, a nawet i apelacyjny, zwolniły lekarza od wszelkiej odpowiedzialności, wychodząc z założenia, że działał on jedynie dla dobra pacjenta, innego wszakże poglądu był Trybunał lipski, gdyż oddał sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

Małżeństwo bez całusów...

„Małżeństwo bez całusów monotonją swoją przypomina życie więzienne. W życiu takiem każdy promyk słońca, chociażby nim była najpiękniejsza, wymarzona w snach, kolja brylantowa podnieca tylko tęsknotę do czułości małżeńskich, przez co życie staje się okropniejsze, niż jest w rzeczywistości. Wydając wyrok, zechcą panowie wziąć to wszystko pod uwagę i skrócić moje męczarnie. Apeluję do waszych serc mężowskich, o ile który z was posiada dorosłe córki“.

Temi słowy zakończyła w sądzie nowojorskim swe przemówienie p. Frances Korn. Sąd po krótkiej naradzie przyznał jej słuszność i uwolnił na zawsze od „oziębłego“ małżonka, miljonera T. Korna.

A pan Korn? Nie wniósł skargi o rewizję wyroku.

Humor.



— Proszę pani, jak jest po angielsku „rozbita“?

— Broken...

— No to, w takim razie waza w salonie jest broken.

CZY O NIM?

— Pani dziś zamyślona — zapewne myśli pani o swoim przyszłym...

— Jaki pan zarozumiały!

Kinematograf wyborczy

Otwieram na czas wyborów kinematograf! W Kinie tym nakręcane będą jedynie filmy, wykonane własnemi siłami i na własnych śmieciach, a finansowane z funduszy wyborczego całego bloku zblokowanych Komitetów, Unji i Zjednoczeń — wyborczych!

Do każdego obrazu zapewniona jest pierwszoklaśna muzyka, oparta na motywach ludowych, jasełkowych i foxtrotowych!

Zapraszam więc wszystkich przyjaciół i nieprzyjaciół na pierwsze przedstawienie, na którym wyświetlony zostanie film p. t. „Nie kijem go, to pałką“.

Zastrzegam sobie jedynie, aby przybyli do Kina widzowie, nie okładali zajętych miejsc odezwami wyborczemi, a sąsiadów innych przekonań politycznych — laskami.

Akt I.

Noc! Muzyka gra: „Wśród nocnej ciszy“. Z mroków ciemności wylania się na tle ul. św. Katarzyny, zwarty tłum kandydatów na posłów, niosący na przedzie transparent z dużym napisem „Komitet Katolicko-Narodowy Nr. 24“. Muzyka gra: „Choć burza huczy w koło nas“. Po przejściu całej gromady, tych najpewniejszych siebie kandydatów, biegnie za nimi, od strony Włocławka, zasapany, jakby poturbowany — chcąc ich dogonić, w kostjumie pajaca pomorskiego, oblepionego numerami „24“, b. poseł Sacha. Muzyka gra: Jeszcze raz... Jeszcze raz...

Zwarta gromada kandydatów, znalazła się następnie przed plebanją kościoła św. Jana. Z okna wychyla się postać ks. proboszcza Wysińskiego, który udziela zebranym swego błogosławieństwa. Muzyka gra: „Dalej chłopcy, dalej żywo“. Dnieje. Piękny poranek. Kandydaci zwracają się czwórkami w stronę Rynku Staromiejskiego. Na czele pochodu kroczy Wielki Obożny Michałek. Muzyka gra: „Michałek, jeszcze kawałek“.

Karne szeregi zatrzymują się przed „Dworem Artusa“. Na stopniach głównego wejścia stoi radca Piskorski. W jednej ręce trzyma flaszkę „Okocimera“, w drugiej kielich wzniesiony do góry. Przemawia i wita. Muzyka gra: „Hej bracia opryszki, nalejcie do czarki“. Następnie wszyscy zwracają swe kroki przed balkon Ratusza toruńskiego, wznosząc niemilknące okrzyki wszelkiej pomyślności!

Widno i słonecznie! Z ulicy Najśw. Panny Marji — wychodzą długie kolumny kobiet, prowadzone przez mecenasową Doerfferową, przepasaną wstęgą koloru pełnej marchewji nadziei. Muzyka gra: „Ja się lubię bawić — i tu i tam“. Przybyłe matki i uświadomione (polityczne) podlotki, zrobiły piękny czworobok, który otoczyli mężczyźni, w przyzwoitej odległości, za bezpieczającej płeć piękną przed wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi szczypaniami! Na balkonie flagowanego Ratusza, zjawia się b. senator ks. Bolt. Muzyka gra: „Uciekła mi przepióreczka w proso...“ poczem ks. Bolt wygłasza dłuższą mowę agitacyjną, na zakończenie której, przy akompanjamencie muzyki śpiewa:

Ksiądz mi zakazował,
Abym nie wiecował
W kościele —
Ale ja se muszę,
Rozradować duszę
W niedzielę!
Ksiądz mi zakazował
Bym nie agitował
W nieszporach —
Ale ja se muszę
Rozradować duszę
W wyborach!

Po śpiewie zrywają się oklaski, których jednak nie słychać, a zebrani intonują chórem, niejako na podziękowanie mówcy: „Gdy zobaczysz ciotkę mą, to jejsię kłaniaj“.

Wchodzi na balkon Dr. Dandelski, i wzywa obecnych, aby jedynie głosowali na numerek dwutuzinowy — na co zebrani składają uroczyste przyrzeczenie, a muzyka gra: „Tylko za gotówkę“. Dr. Dandelski dziękuje ludowi za złożone zobowiązanie, a przyszłym posłom za poświęcenie się przyjęcia mandatów z djetami. Pod niebios stropy, płyną okrzyki, poczem zebrani rozchodzą się przy dźwiękach marsza: „Bujaj nas bujaj psiajucho“...

Akt II.

Ranek. Ulice miasta lekko przyprószone śniegiem. Na ulicę Piekary, przed gmach Sądu Okręgowego wjeżdża wózek, ciągnięty przez mieszkańców „Okrąglaka“. Wózek jest wypełniony skonfiskowanymi numerami „Słowa Pomorskiego“. W parterowem oknie gmachu sądowego widać stojącą postać prokuratora Janickiego. Coś, jakby lekki uśmiech, zamigotał pod przystrzyżonym wąsem, pogromcy wszelakiego paskarstwa i prawego stróża ładu publicznego. Muzyka gra: „Cała przyjemność po mojej stronie“... Kiedy aresztanci znoszą do gmachu sądowego owe szmatki endeckich wypocin, na ulicy wchodzą redaktor Sacha, Rożański i Borowski. Wchodzą do Sądu i za chwilę stają przed drzwiami kancelarji prokuratora Janickiego. Muzyka gra: „Pod Twoją obronę“... Za chwilę woźny wprowadza petentów do gabinetu przed oblicze prokuratora... nosy ich długie, koślawe bucisko, szata plugawa — nóż za pasem błyska... Prokurator, zda się być nie bardzo zadowolony z wizyty. Redaktorzy otwierają swoje teki, z których wyjmują pliki papierów. Muzyka gra: „Krew naszą z dawna leją katy...“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

4 siostry FLOWER

dancing, s ep ng, sing ng i gymnast c

podziwiane w lutym przez całą Warszawę w „OAZIE"

występują od dziś w „Mazurce"

Będziesz pisał bez błędu

Kup sobie tylko książkę J. Łosia

Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny

według zasad Akademji Umiejętności.

Cena 4.20 z przesyłką polec. 5.20 zł.

Do nabycia:

W KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO („Gazety Grudziądzkiej") w Grudziądzu - Tuszewie lub EKSPOZYTURZE Księgarni w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telef. 147.

Parcelacja.

Na zasadzie udzielonego mi przez Ministerstwo Reform Rolnych upoważnienia — przeprowadzam

parcelację maj. Gzin a i folw. Łoktowo

poczta i kolej Dąbrowa Chełmińska. Parcele obejmują łąki nadwiślańskie i las. Szczegółowych informacji udzielam na miejscu w Gzinie.

(1917) Piotr Paweleс.

Do V klasy

16 Polsk. Państw. Loterji Klas.

losy już nadeszły.

Dla grających cena ¼ losu 10.— zł.

Dla nowonabywców ¼ losu 50.— zł.

Największe szanse wygrania

bo ciągnienie trwa od 8 marca do 18 kwietnia.

Kolektura Loterji Państwowej

GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11 parter.

Ceny hurtowne

przy sprzedaży detalicznej.

Polecam codziennie świeżo paloną

Kawę ¼ funta od	0.80 zł.
Herbatę, chińską, rosyjską, luźną ¼ funta od	1.50 zł.
Ia ryż Burma 1 funt	0.47 zł.
Grysik amer. 1 funt	0.60 zł.
Grysik pszenny 1 funt . .	0.55 zł.
Najlepszy smalec amer. 1 ft.	1.65 zł.
Francka śrut do kawy rolka ½ kg.	1.00 zł.
Ia tłuste śledzie Jarmouth i Crownbrand po	0.13 zł.
Olej jadalny litr	2.00 zł.
oraz **wyroby boguszewskie:**	
Marmelada funt	0.87 zł.
Powidła śliwkowe funt . .	0.95 zł.
Syrop funt	0.55 zł.

Oprócz tego wszelkie inne **towary kolonialne i żelazne** po cenach **konkurencyjnych.**

Bronisław Murawski

GRUDZIĄDZ, Wybickiego 26.

Hurtownia kolonialna i skład żelaza.

Najtańszy zakup mebli

wszelkiego rodzaju

w Zakładzie Stolarskim, przy ul. Spichrzowej 22.

Tel. 379. | Rok założ. 1877.

Od 15 marca br.

cło na porcelanę, kryształ i szkło zostaje podwyższ. o ca. 72%

Ceny na porcelanę, kryształ etc. pierwszej jakości zostaje znacznie po wyższone.

Do 15 marca br.

sprzedaję te artykuły jeszcze po starej niskiej cenie.

Niech więc nikt nie zaniecha tej okazji i pokryje swoje zapotrzebowanie na czas. (1850

D. Izraelowicz

Grudziądz, Wybickiego 6 8

Tel. 379. | Rok założ. 1877.

PRZY PODAGRZE, REUMATYZMIE | ISCHIASIE, GRYPIE | NERWOBÓLACH, BÓLACH GŁOWY i ZAZIĘBIENIACH

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL ŚRODKIEM ZBAWIENNYM

SPRÓBUJCIE A PRZEKONACIE SIĘ.



TOGAL ROZPUSZCZA KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT

WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH

ZURICH. MONACHJUM. BERLIN. WIEDEŃ. BUDAPESZT TORONTO (KANADA). GDAŃSK

Kupuję i płacę wysokie ceny za:

brylanty, złoto, srebro, platynę, obrączki, łańcuszki, zegarki złote i srebrne całe i połamane łyżki, noże, w delce calkiernice, monety niemieckie i rosyjskie, sztuczne zęby całe i połamane.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, I piętro naprzeciw poczty

Tanio! Okazyjnie! Tanio!

Najnowsze damskie suknie rypsowe aksamitne i jedwabne już od 12.—, 16.—, 20.— do 50.— złotych

Modne kapelusze damskie już od 3.—, 5.—, 8.—, 10.— zł.

Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21.

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską

„Japończyk"

Polecamy gatunki:

„Gwiazda Japonji", „Nadzwyczajna", „Nr 17" i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „Polmyd"

St. Łotysz i Ska., Grudziądz

ul. Pańska 25. Telefon 39.

Książka gospodyni wiejskiej

pod redakcją **Wandy Żebrowskiej** opracowana przez szereg fachowych sił. Niezmiernie pożyteczna książka dla każdej gospodyni na wsi i w mieście. W książce znajdują się nast. działy: Wychowanie dziecka, zdrowie, porządki domowe i pranie, życie towarzyskie, szycie i krój, gotowanie, pieczenie, wędliny i przetwory owocowe, uprawa i przechowywanie warzyw, hodowla kur, przechowywanie jaj, chów trzody chlewnej, rachunki gospodarskie, porady prawne, spis szkół rolniczych, gdzie kupić jaja wylęgowe, nasiona, trzodę rasową i t. d.

Książka ta w twardej oprawie kosztuje 5 zł., z przesyłką poleconą 6 zł.

Spieszcie się z zamówieniami, bo tylko niewielki zapas na składzie

w KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO

Grudziądz-Tuszewo

i **Ekspozyturze Księgarni** w Grudziądzu, ulica Wybickiego nr. 9.

Niebywała okazja!!!

Na zlecenie za półceny do sprzedania.

Męski zegarek złoty, na rękę „Omega" całkiem nowy, najlepszy chód i najładniejsza fantazja fasonu. Cena 225 zł., wartość 500 zł.

Srebrny zegarek „Omega", 3 koperty, całkiem płaski, jak nowy. Cena 100 zł.

Pierścionek z prawdziwą perłą, 2 dyamenty 40 zł.

Damski zegarek złoty bransoletkowy, ankr. 15 kam., szwajcarski werk, całkiem maleńki fason jak 2 grosze. Cena 55 zł.

Kolczyki, 2 brylanciki, szafir. i dyamenta w około, długi fason. Cena 75 zł.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, I p. naprzeciw poczty

Wytwornia mebli

wyściełanych i materacy właściciel **Jan Stebart,** Wybickiego 21 daw. hotel Warszawski, wykonuje klubowe i salonowe garnitury, kanapy, leżanki i materace solidnie i po przystępnych cenach. (1935

Reperację i ładowanie

akumulator. radjowych

i starterowych wykonuję tanio i szybko

Zakłady Elektrotechniczne

F. Maciejewski

Grudziądz, Mickiewicza 4

Tel. 816. Tel. 816.

Każdą ilość

beczek

od oleju, smoły i śledziówki

kupuje stale (943

Venzke & Duday

Grudziądz

ulica Małomłyńska 3/5.

Plisowanie, Karbowanie

spódniczki już od 3.50 zł.

hafty — Kurblowanie mereżki

Wykon. solidne i szybkie.

M-me Marie (93

Tuszewska Grobla nr. 18.

Warszawska pracownia (1900

gorsetów

Grudziądz, Ogrodowa

parter, w podwórzu 11 sień

wykonuje biustonosze, paski, bandażę i gorsety dla ułomnych **przeróbki i reperacje.**

Ceny przystępne.

Maszyny do szycia „Singera"

na 12 rat miesięcznych.

Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11

„SINGER" Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 27.

Uwadze pań

Poleca się

szykowną pracownię sukien damskich

Danuta

ul. Długa 8, I piętro

Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41

Skórki surowe

zajęcze, tchórze, lisie, kuny, wydry, kozie, skóry surowe każdego rodzaju, włosie końskie, stare żelazo, metale kupuje i płaci ceny najwyższe. (35

A. Nadersohn

Grudziądz, Mickiewicza 19

naprzeciw Gazowni miejsk.

Książki praktyczne

PRZEWODNIK STOLARSKI obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkowego materjału i technologji mechanicznej jako też ostatecznych robot około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacji z 146 ilustracjami. Nap. M. Schreiber. Cena 5 zł. z przes. pol. 6 zł.

KURS NAUKI STOLARSTWA. Franc. Kuśmierski. Podręcznik dla uczni i nauczycieli szkół technicznych. W tekście 291 rysunków. Cena 2.70 zł., z przesyłką polec. 3.35 zł.

MODELARSTWO. Franc. Kuśmierski. Podręcznik do użytku w szkołach i praktyce. W tekście 313 rysunków. Cena 3.20 złotych, z przesyłką polec. 4.20 złotych.

PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK DLA PALACZY KOTŁÓW PAROWYCH. Opracował R. Marjański. W tekście 181 rycin. Cena 8 zł., z przesyłką polec. 9 złotych.

Do nabycia

w KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO („Gaz. Grudz.")

Grudziądz—Tuszewo

i Ekspozyturze Księgarni w Grudziądzu, ul. Wybickiego nr. 9.

Samochody  Tatra - Auto

Wszelkie typy na składzie 10189

Skład fabryczny POZNAŃ, ul. Kantaka 7, tel. 40-24

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 1. 3. br. o godzinie 14-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 stycznia nr. 12

gramofon z 20 płytami.

(1752) Dobrzański, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 1. 3. br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5:

50 kg. jęczmienia palonego, pół beczki śledzi, pół beczki ogórków kiszonych, beczkę kapusty kiszonej, 190 kawałków mydła, 25 butelek po ¼ l. soku wiśniowego, 150 pudełek pasty „Dobrolin“, 45 paczek kawy słodowej, 20 mydełek toaletowych i 20 paczek cykorji Franka. (1753)

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu — nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł 12.50. Prospekt w załączeniu. Dr. Malowan i Ska. Gdańsk 453.

Stara Rynkowa 2

Całkowita wyprzedaż OBUWIA

ze względu na likwidację **działu obuwia** sprzedaję posiadany wielki wybór najnowszych fasonów

damskich
męskich
i dziecięcych
bucików

po cenie zakupu.

S. Rotszuld, Grudziądz

ul. Stara Rynkowa nr. 2.

Proszę uważać na okno wystawowe.

Całkowita wyprzedaż

Całkowita wyprzedaż

Stara Rynkowa 2

Sprzedaże

Z powodu oddania dzierżawy sprzedam około
100 ctr. siana i torfu
oraz **wszelkie maszyny i sprzęty rolnicze.** Wiśniewski, ul. Miłoleśna nr. 10 (daw. Torfiarnia Miejska).

Kupna

Kupię
każdą ilość **buraków pastewnych.** Czarnecki, Plac 23-go Stycznia 13. 1797

Kupię starą szopę
drewnianą do rozbioru, także **szyny lorkowe.** (1784 Opałka, Małe Tarpno.

Dzierżawy

Garaż
4 stajnie i spichrz do wynajęcia. Zgł.: Sadowa 1/2.

Piekarnię
poszukuje na dzierżawę lub kupno. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1796.

Stajnia i remiza
do wydzierżawienia. 1798 HINZ, ul. Lipowa nr. 98.

Mieszkania

Pokój dobrze umebl.
frontowy od zaraz do wynajęcia. Ul. Toruńska 10 III piętro lewo. 1801

Pokój umeblow.
do wynajęcia. Ul. Kościuszki 26, II ptr. lewo 1799

Jako współlokatorkę
poszukuję lepszej młodej panienki. Szewska nr. 21 II piętro. 1789

Pokój umeblow.
do wynajęcia. KRAUSE. Zamkowa 37 parter. 1802

2 pokoje
elegancko umeblowane z niekrępującem wejściem, od 1 marca do wynajęcia. 3-go Maja 7, II ptr. prawo.

Umeblow. pokój
do wynajęcia. Lipowa 68 II piętro lewo. 1779

Pokój umeblow.
do wynajęcia od zaraz. Stara Rynkowa 5. I ptr.

Pokój umebl.
z używaniem kuchni do wynajęcia. Kościuszki 39 I piętro lewo. (1782

Umebl. pokój
od frontu w śródmieściu z oddzielnem niekrępującem wejściem od 1. III. do wynajęcia jednemu lub dwom solidnym panom. Na życzenie całodzienne utrzymanie. Wiad w adm. Gońca Nadw. 1709

Intelig. bezdzietne małżeństwo poszukuje
mieszkania
1 lub 2 pokoj. z kuchnia, płacę czynsz za rok z góry lub według ugody. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1777.

Umeblow. pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Wybickiego 47 II piętro. 1776

Pokój umeblow.
do wynaj cia. Tuszewska Grobla 18, III ptr. prawo.

Wolne posady

Uczeń
względnie **goniec biurowy** potrzebny od 1 marca br. Sielski, adwokat, ul. Groblowa 3. 1764

Uczeń (stołowy)
z porządnej rodziny władający językiem polskim i niemieckim potrzebny od zaraz. 1858
Hotel Królewski Dwór Grudziądz.

Dziewczyna
do lekkich prac domowych przychodząca, potrzebna w godzinach rannych. Sniechowska, Tuszewska Grobla 18, plisownia. 1853

Uczeń
potrzebny zaraz Salon fryzjerski „Juljan“, Stara 12.

Robotnika
dzielnego i solidnego do wszelkich prac rolnych władającego językiem niemieckim. F. Pfister, Swierkocin p. Grudziądz.

Dziewczynę
młodszą da posługi poszukuje od zaraz. SIKORA Dworcowa 23/25 III piętro.

Goniec
syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Lukullus, ul. Groblowa 11

Ucznia fryzjerskiego
poszuk Milczewski, mistrz fryzjerski, Grudziądz, ul. Wybickiego 23. (1785

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Lipowa 96 II piętro lewo. 1794

Poszuk. posady

Samodzielny Ekspedjent
z branży kolonjalnej wódczanej poszukuje posady od 1. 3. br. za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do administracj Gońca Nadw. pod nr. 1526

Dzielny
energiczny, z długoletnią praktyką biurową, piszący na maszynie, samodzielny korespondent w sprawach handlowo-gospodarczych, dobry organizator wszelk. biurowości, były urzędnik państwowy, poszukuje jakiegokolwiek **zajęcia.** Łask. oferty proszę kierować do Adm. Gońca Nadw. pod „Energiczny“. (1851

Zguby

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Adolf Knodel, unieważniam. (1792

Różne

Kto pożyczy 400 zł.
za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1788.

Lekcje książkowości
pojedyńczej, podwójnej włoskiej i ameryk. żurnal., stenografji, korespondenc. handlowej i ogólne zasady prawa wekslowego **rozpoczynają się z dn. 5. III. br.** Zgłoszenia: Ogrodowa 15 III p. pr. od 8—10 i 1—6.

Udzielam lekcji gry na fortepianie
po cenach umiarkow. Ćwiczyć wolno u mnie.
Małgorzata Bartel
Lipowa 32 dom ogrod. parter. (1790

Ostrzegam
sublokatorów przed wydzierżawianiem mieszkań od lokatorów domu przy ul. Długiej 19/20 gdyż na to się nie godzę. (1786
ANNA OSIŃSKA.

20 kg. świeżego nasienia
cebuli żytawskiej własnej hodowli i wszelkie inne nasiona warzywne i kwiatowe poleca. Ogrodnictwo Czerwony Dwór, Grudziądz.

Do pełnego kompletu
rytmiki potrzeba mi **6 dziewczynek** od lat 9—10. Zapisy w piątek od 3—5 popoł.
Plac 23 Stycznia 9 part. lewo
Zaś panie na tańce plastyczne mogą się zgłaszać **stale** we wtorki i piątki między godz. 5 i 6 popoł.
(1778) **Z. Wernerówna** dypl. naucz. rytmiki.

Stemple kauczukowe
wykonuje
Drukarnia „Wiedza“
Grudziądz
Wybickiego 33

Biuro prawnicze Fr. Szymała
Grudziądz, Mickiewicza 33
załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne, kontraktowe, procesowe, egzekucyjne, karne i podatkowe. 1795

W. CZARNECKA
Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578
Grudziądz, ul. Szewska 4.

Warszawska pracownia kołder
ulica Solna 3.
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgreplowanie wełny i waty. 956

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.